

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

STRONNICTWA SEJMOWE W ZGODZIE

obradowały wczoraj na plenum nad zajściami w dniu 31 października

Wrażenia ogólne

Warsz. kor. „Głosu Poran.“ tel: Wczoraj o godz. 12 min. 15 w południe rozpoczęło się posiedzenie sejmiku. Trwało ono tylko półtorej godziny. Przebieg był naogół spokojny, wyjąwszy fragmenty przemówienia nowego posła komunistycznego Zarskiego. Jak wiadomo posiedzenie zostało zwolnione przez marsz. Daszyńskiego mimo przesilenia rządowego, gdyż jedna ze spraw skarbowych wymagała niemała natychmiastowego załatwienia.

Lawy rządowe przez cały czas obrad świeciły pustkami.

Zwracało powszechną uwagę, iż marsz. Daszyński podczas całego posiedzenia przemawiał tonem jakby pobłażliwym w wypadkach przywoływania poszczególnych posłów do porządku, a więc tonem bardzo odmiennym od tego, jaki słyszeliśmy podczas dwóch ostatnich posiedzeń sejmiku.

W czasie wystąpienia pos. Zarskiego z ław BB. zrywały się okrzyki protestu, naogół jednak tekst dziewczęcej mowy nowego posła nie wzbudzał nastrojów poważnych.

Pewną sensację wywołało ukazanie się na trybunie pos. Pragera z okrytą plastrami i bandażami głową. Jak wiadomo p. Prager został pobity w ubiegłą niedzielę na wiecu w Pruszkowie.

Do wybijającej się na czoło wrażeń wczorajszych a znamiennej pacyfikacji stosunków między klubami przyczyniła się niewątpliwie wtorkowa konferencja na Zamku.

Przebieg posiedzenia

Wczorajsze obrady sejmiku otworzył marszałek sejmiku punktualnie o godz. 12 w południe zawiadamiając izbę, że otrzymał od prezesa rady ministrów pismo z zawiadomieniem o zwolnieniu gabinetu p. Świątalskiego.

Niezawisłość sędziowska

Następnie oświadczył p. marszałek, że sejm w dniu 4 marca uchwalił nowelę do dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, za wierającego prawo o ustroju sądów powszechnych. Dn. 9 marca r. h. projekt doręczony był senatowi, który miał prawo w ciągu dni 30 podnieść przeciwko niemu zarzuty.

Jednym ze szczególnych objawów odprężenia atmosfery w sejmie było zniesienie przez marsz. Daszyńskiego „stanu wyjątkowego“, t. j. ograniczeń, kępujących swobodę ruchu urzędników, publiczności oraz dziennikarzy.

Debaty w sejmie posiadały szereg momentów, w których zwięzła wymiana zdań godna jest uwiecznienia.

A więc przedewszystkiem, gdy poseł Zarski mówił: „Jedyną siłą, która to zwycięża, jest rewolucyjny blok robotników i chłopów...“, poseł Wawrzynowski zawołał: „Co to ma wspólnego z regulaminem?“

Marsz. Daszyński: Dziewicza mowa.

Pos. Wawrzynowski: Ale ja muszę pilnować!

Marsz. Daszyński: Pan nie musi pilnować. Proszę o spokój.

Gdy podczas przemówienia marszałka Daszyńskiego z ław BB. rozległy się okrzyki „Aha, Aha!“, marszałek zapytał: „Co to za aha? Co to za inteligentne okrzyki?“, co wywołało wybuch śmiechu w izbie.

Wreszcie gdy marsz. Daszyński mówił o tem, że w swoim czasie usunął kilku posłów komunistycznych na dwa posiedzenia, z ław B. B. rozległ się ironiczny okrzyk: „Aż na dwa?“

Marsz. Daszyński: A pan by chciał, żebym stosował karę śmierci? (wesolosc na sali).

W ten sposób izba uprzyjemniała sobie naogół monotonne, pełne harmonji posiedzenie.

Ponieważ do dnia dzisiejszego marszałek sejmiku nie otrzymał od marszałka senatu zawiadomienia o zapowiedzeniu zmian w projekcie, przeto marszałek, na podstawie 35 artykułu konstytucji i 24 art. regulaminu, zmuszony jest ustawę tę przesłać panu prezesowi rady ministrów

w celu ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“, o czem powiadomi marszałka senatu.

Unieważnione mandaty

Dalej p. marszałek zawiadomił izbę, że orzeczeniem sądu najwyższego unieważnione są mandaty posłów

Jana Smoty i Jana Króla z Wyzwolenia, Stanisława Wołoszńskiego i Wacława Łopackiego z P. P. S. i Władysława Dobrocha ze stronnictwa chłopskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia kilku posłów nowych, którzy weszli ostatnio do sejmiku złożyło ślubowanie poselskie.

Zmiana regulaminu sejmiku

Z porządku dziennego odesłano do komisji skarbowej rządowy projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej dekretów w sprawie wymiaru i poboru od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich, przy czem marszałek wyraził życzenie, by komisja skarbowa przygotowała sprawozdanie i wnioski już na sobotnie posiedzenie plenarne. W okresie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem mógłby senat załatwić ustawę.

Przystąpiono do załatwienia w pierwszym czytaniu wniosków zmierzających do zmiany regulaminu — głównie

w kierunku usprawnienia prac budżetowych sejmiku.

Wnioski tej, jak wiadomo, zgłoszone są wspólnie przez klub centrum i lewicy.

Szereg wniosków w tej samej sprawie zgłosił klub narodowy. Głos zabrał pos. Zarski (komunista), który zaczął dowodzić, że proponowane zmiany skierowane są, tak jak i cały system obecny,

przeciwko przedstawicielom rewolucji.

W toku tego przemówienia marszałek musiał kilkakrotnie przywoływać mówcę do porządku, wreszcie

odebrał mu głos.

Ponieważ w czasie przemówienia pos. Zarskiego pos. Wawrzynowski (BB.) kilkakrotnie przerywał mówcę, zwracając uwagę, że

przedstawiciel obcego państwa nie ma prawa przemawiać w parlamencie polskim, marszałek przywołał również do porządku i tego posła, poczem wyjaśnił, iż nie chciał przeszkadzać pos. Zarskiemu, chciał bowiem zachować wszelką obiektywność i spełnić swój obowiązek wobec mniejszości.

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, przeto wnioski zostały odesłane do komisji regulaminowej.

Echa zajść poniedziałkowych

Z kolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, mianowicie do nagłośnienia wniosku klubu BBWR. o wybranie specjalnej komisji dla zbadania zajść w sejmie w dniu 31 października 1929 r.

Pos. Podoski w mieniu klubu BBWR. złożył następujące oświadczenie: Zajścia, które miały miejsce w sejmie 31 października r. b., wymagają wszechstronnego wyswietlenia. Fakt przybycia do przedsonka sejmowego, dostępnego zresztą dla wszystkich grup, oficerów wojsk polskich, celem złożenia hołdu swemu wodzowi, fakt zgola naturalny, gdy się zważy, że wodzem tym jest marszałek Piłsudski, został

wyzyskany przez przewodniczącego izby dla manifestacyjnego nieotwarcia posiedzenia sejmiku.

Enuncjacja marszałka sejmiku, ogłoszone w prasie, pismo z jego podpisem, rozdane posłom starała się ująć sprawę zaiscła tego w

sposób zupełnie jednostronny jeżeli nie zgola stronnicy.

Spoleczeństwo polskie ma prawo domagać się, żeby prawda o tych zajściach stała się dostępną każdemu obywatelowi tak, aby wszyscy mogli o nich wydać sąd. Dlatego klub BBWR. zgłosił wniosek o wywołanie komisji sejmowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich klubów, według ich liczebności, dla zbadania tych zajść. Klub BBWR. domaga się,

aby izba potraktowała ten wniosek jako nagły i przystąpiła niezwłocznie do uchwalenia wniosku i wyboru komisji.

Marszałek sejmiku: Muszę stwierdzić, że obawy pańskie o moją stronnicy są zupełnie niezasadne.

(Pos. Podoski przerywał).

Przemówienie pos. Pragera

Przemawiał następnie pos. Prager (P. P. S.), który zjawił się na trybunie obandażowany z powodu ran, jakie otrzymał podczas napadu nań bojówką w Pruszkowie. Socialisci powitali go oklaskami. Mówca oświadczył, że

nie przemawiał przeciwko wnioskowi, lecz tylko przeciwko brzmieniu, jaki mu nadano. Ujawnienie sprawców zajść i wyswietlenie

okoliczności im towarzyszących leży w interesie publicznym.

Mówca przypomniał, że w orzeczeniu sanacyjnym pisano, że grupa oficerów urządziła milczącą manifestację, a w kilka dni po tem pisano, że izba wsłuchując się w dźwięk ostróg w przedsonku izby miała sobie przypomnieć przebrzmiały niedawo huk armat w chwili zamachu stanu. Mówca podnosi następnie rolę armji, jako obrońcy granic państwa i strażnika niepodległości oraz konstytucji i wyraża przekonanie, że

armja, jako całość postępująca jest przysiędzą, złożoną na konstytucję.

Ujawnienie całkowitej prawdy leży w interesie wszystkich i klub P. P. S. uczyni wszystko, aby

zdemaskować niendamy (Protesty na ławach klubu BB.)

Mówca oświadcza się za nagłośnienie wniosku i domaga się odeśnięcia jego do komisji regulaminowej.

W głosowaniu nagłośnienie wniosku przyjęto jednomyślnie.

Potem poddał p. marszałek pod głosowanie wniosek pos. Pragera o odesłanie wniosku klubu BB. do komisji regulaminowej.

Za wnioskiem tym oświadczyły się w pierwszej chwili kluby opozycyjne, ale w toku głosowania i klub BB. rzucił za nim swe głosy.

Przeto wniosek ten przeszedł jednomyślnie.

Wobec takiego rezultatu głosowania p. marszałek nie poddał już pod głosowanie wniosku klubu BB. o natychmiastowy wybór komisji.

Wnioski

Odczytano następnie szereg wniosków poselskich między innymi wniosek nagły klubu narodowego w sprawie zmiany art. 25 konstytucji w tym kierunku, aby

w razie odroczenia sesji budżetowej sesja ta była automatycznie przedłużana o taki sam okres czasu, na jaki była odroczona.

Pos. Wawrzynowski prawuje się...

Poseł Wawrzynowski (B. R. W. R.), zabierając głos, zapytał czy na tem posiedzeniu wszystko było w porządku i czy słusznie przywołano go do porządku

(Dokończenie na str. 3).

ZA CENĘ GŁOWY P. ŚWITALSKIEGO

Medjacja p. Prezydenta Rzplitej pomiędzy rządem i sejmem dała nadspodziewanie pomyślne wyniki. Za głowę p. Świtalskiego, którą rząd złożył w ofierze na ołtarzu kompromisu, doprowadzono do załagodzenia sytuacji, która jeszcze niedawno groziła niebezpiecznymi komplikacjami. Wobec wyraźnego oświadczenia p. Prezydenta, na naradzie zamkowej, że p. Świtalskiemu nie powierzy misji utworzenia nowego rządu, nastrój przedstawicieli większości opozycyjnej w sejmie zmienił się nie do poznania. Najnieprzejednaisi składali po kolei deklaracje swego zaufania do Głowy Państwa i objawiali gotowość natychmiastowego przystąpienia w izbie do obrad nad zmianą konstytucji w duchu wzmocnienia władzy Prezydenta i zagwarantowania silniejszej stabilizacji każdorazowego gabinetu. Chwilowo rząd niezgo wietej nie pragnął.

P. Prezydent okazał się nader zręcznym politykiem i odniósł poważny sukces, doprowadzając do jakiegoś takiego modus vivendi pomiędzy pałacem Namiestnikowskim i Belwederem z jednej strony, a ul. Wiejską z drugiej. Autorytet Głowy Państwa podniósł się znacznie i wykazał jeszcze raz znaną prawdę, że nawet przy ograniczonych kompetencjach, gdy na Zamku zasiada człowiek wybitny, potrafi pokierować sytuacją ku zadowoleniu obu zwalczających się obozów. Ujęcie inicyjatywy we własne ręce, pracowite i męskie pokierowanie pertraktacjami, pozwoliło prof. Mościckiemu przy gruntownym zapoznaniu się z prądami, nurtującymi w poszczególnych ołd mach, znaleźć klucze do rozwiązania zawikłanego i zaognionego położenia. Pozatem jest to jeszcze jeden dowód, że harmonijny rozwój życia politycznego ugruntuje się pewniej drogą spokojnej i rzeczowej wymiany zdań, aniżeli buńczuczniemi groźbami pod adresem izby ustawodawczej i przedstawiciel społeczeństwa — posłów. Dopiero teraz — gdy konflikt sejmowo-rządowy został załagodzony — widzimy w całej okazałości, jak niedorzeczna była metoda zastraszania, stosowana przez krewkich polityków obozu majowego. Dopiero teraz widzimy całą niedorzeczność i szkodę czupurnych wystąpień — znajdujących się w stanie dymisji — premiera i ministrów. Wówczas, gdy Pierwszy Obywatel państwa prowadził uciążliwe najeżone licznemi trudnościami konferencje, mające doprowadzić do zgody, w tym samym czasie padały z głośników radiowych i z lamów pewnego gatunku prasy jęczące hasła bojowe, wywołujące rozgoryczenie i niesnaski w całym niepozabawionem poczuciu krytycyzmu, społeczeństwa.

Dzisiaj na szczęście mamy już te przykre obrazy poza sobą. Za dokumentowany przez Najwyższego Dostojnika w państwie ostateczny upadek p. Świtalskiego napawa nadzieją, iż wraz z jego odejściem zniknie system, który on reprezentował. Zniknie to wojskowe, korzące się przed rozkazem i nie znoszące najmniejszego oporu, rozciągające się na ulicy, kto wie jakich

strasznych, krwawych obrazów dożylibyśmy w najkrótszym czasie. Dobrze się stało, że zarówno djabeł „partijnictwa i sejmowładztwa“ jak i marsowy bożek sanacyjnej „moralności“ zostały dokumentnie wyprane z demagogicznej blagi i doprowadzone do proporcji rzeczywistej rzeczywistości.

Dzisiaj nikt już w instytucji

parlamentu nie widzi zapory do harmonijnego rozwoju naszego życia politycznego, a obozowi rządzącemu nikt już nie uwierzy, że jedyną metodą rządzenia, jedynym stylem w życiu publicznym, jest „drill“ koszarowy.

Nie twierdzimy bynajmniej, że wszystkie trudności zostały pokonane. Sam twórca zgody, p. Prezydent Rzplitej oświadczył wobec przedstawicieli sejmu, że zadrażnienie może tylko powołać do ustępowań, i że przeprowadzenie zmiany konstytucji nie będzie tak łatwe i musi nastąpić zmaganie się poglądów. Głos rozsądki i uczciwego sumienia obywatelskiego nie usypia kraju bajkami o zmiażdżeniu opozycji i zaniku walk partyjnych (zanik taki jest symptomem śmierci organizmu państwowego) lecz przeciwnie przygotowuje opinię społeczną do poważnych zmagania, które doprowadzą jednak przez współpracę rządu i sejmu do dzieła naprawy konstytucji ku szczęśliwemu końcowi. A wówczas — jak powiedział p. Prezydent — znikłyby pogłoski o okrojowaniu nowego ustroju i o zamachach stanu, o strajkach generalnych i rewolucji. P. Prezydent wierzy, że po uchwaleniu zmiany konstytucji nastąpią między sejmem a rządem normalne stosunki, które w przeciwnym razie, w których pozostawimy nam nawet państwa zachodnio-europejskie, daleko starsze i silnie zmontowane.

Cały kraj pragnie, aby słowa te wreszcie stały się ciętmi!

JAN URBACH.

Przyjaźń austriacko-włoska



Na marginesie oświadczenia kanclerza Schobera.

Generalny remont ciała

Nowy sposób propagandowy lekarzy amerykańskich

Nowy Jork, w grudniu.

Człowiek nieobznajomiony z metodami reklamy amerykańskiej, mógłby wyrazić swe zastrzeżenia przeciwko sposobom agitowania członków organizacji lekarskiej „American Medical Association“ za zwiększeniem liczby pacjentów. Z punktu widzenia lekarzy krajów europejskich, a przede wszystkim Polsk, jest to akcja, która nie zgadza się z etyką zawodową starożytności i jest wprost niedozwoloną reklamą. Krytyka ta jednak nie ma nic wspólnego z amerykańskimi pojęciami o etyce.

Lekarze amerykańscy, którzy postanowili przeprowadzić tę wielką imprezę propagandową, czynią to zgodnie ze swym sumieniem lekarskim i oświadczają, że celem ich jest osiągnięcie trzech zasadniczych rzeczy: Najpierw pragną oczywiście tępić choroby; celem drugim — nie przeczą temu bynajmniej — jest zdobycie większej ilości pacjentów; trzecim wreszcie przeciwstawienie się wzrastającej konkurencji szpitali publicznych, opartych na zasadzie gospodarczej kliniki, oraz stosowanej w Ameryce akcji dobroczynności. Głosząc więc swoją ideę, pragną za jednym zamachem osiągnąć trojakie wyniki. Rzucone hasło brzmi: „Przeprowadzaj raz na rok generalny remont swego ciała!“ Każdy człowiek — tę zasadę pragnie organizacja lekarzy amerykańskich zapisać w pamięci każdej jednostki — zobowiązany jest wobec siebie, swej rodziny i całego społeczeństwa poradzić się swego lekarza o stan swego zdrowia i o

czynnościach swego ciała przynajmniej raz do roku. Oczywiście, że badania te przeprowadzić w domu przedewszystkiem lekarz domowy, który organizm danej jednostki zna najlepiej.

Nowy ten slogan (hasło biznesowe), propagujący generalny remont ciała, odnosi się więc z zyczliwością dla starego zwyczaju posługiwania się lekarzem domowym. Kardynalnym zadaniem lekarza domowego jednakże — tak głosi hasło — ma być skierowanie pacjenta do właściwego specjalisty.

Udział w tej, na szeroką skalę zakrojonej propagandzie, biorą największe powagi amerykańskiego świata lekarskiego w osobach Wilhama Gerry Morgana, prezydenta „American Medical Association“, oraz d-ra Ray Lyman - Wilburga, b. prezesa tej organizacji, a obecnie ministra spraw wewnętrznych w rządzie waszyngtońskim.

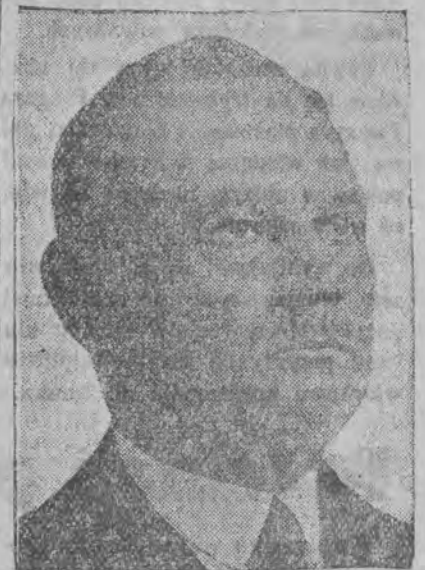
Oczywiście, że amerykańskie zorganizowały całą kampanię propagandową świetnym wprost sposobem. Zakontraktowano cały legion doskonałych mówców dobrze płatnych, którzy przemawiają na meet'ingach, oraz literatów, piszących artykuły do prasy i teksty przemówień do rad, urządzają odczyty w szkołach, wpajając w każdego obywatela amerykańskiego kardynalną zasadę pielęgnowania zdrowia. W nowoczesnych przedsiębiorstwach — tak głoszą agenci — poddaje się generalnemu remontowi okręty, maszyny, domy i t. d., dlatego więc nie miałoby tego czynić ludzie. Zawsze podkreśla się

ważność badań przeprowadzanych przez lekarza domowego. Gdy bowiem chory podda się leczeniu w jednym z powstałych ostatnio w Ameryce domów zdrowia, w których pracują najrozmaitsi specjaliści — lekarze, to po zakończeniu kuracji winien udać się ponownie do swego lekarza domowego, który wyda ostateczne orzeczenie, czy dany człowiek jest zupełnie zdrowy, czy też należy go wysłać jeszcze na kurację uzupełniającą.

Koszta tej kampanii propagandowej, która niezawodnie pochłonie olbrzymie sumy, poniosą wszyscy lekarze.

Kampanja prowadzona będzie tak samo i na podobnych zasadach jak ta, którą prowadzili przed kilkoma laty plantatorzy jabłek, głoszący swego czasu słynny slogan: „Spożywając codziennie jabłko, nie potrzebujesz lekarza!“ Możliwe, że amerykańskie przejęły się tem hasłem do tego stopnia, iż obecnie lekarze, by zapewnić sobie wystarczającą ilość pacjentów, stosować muszą metody propagandowe plantatorów.

Schalldach



lawnik magistratu berlińskiego zmarł na atak serca podczas śledztwa w sprawie afery braci Sklarek, w którą był rzekomo zamieszany.

KOSMETYKA WYTWORNEJ PANI...



LADY CREAM CAZIMI

Idealny podkład pod puder, ożywia i zmiękcza naskórek, nadaje kremową gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery.

Program nowego gabinetu

Jest już wytyczony i nie zależy od osoby premiera

Półtoragodzinna konferencja Prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim

Warsz. koresp. „Głosu Por.” (L. Cz.) telefonuje:

Zagadnienie kryzysu gabinetowego nie zostało w dniu wczorajszym oficjalnie wyjaśnione.

Według pogłosek, obiegających sfery polityczne, OSOBA PRZYSZŁEGO PREMIERA NIE WZBUDZA JUŻ TAK NAPIĘTEGO ZAINTERESOWANIA, jak to miało miejsce do ubiegłego wtorku.

Na czoło sytuacji bowiem wysunęła się SPRAWA REWIZJI KONSTITUCJI, za czem

opowiedziała się u prezydenta Rzplitej większość klubów sejmowych przez usta swoich liderów. Nie ulega również wątpliwości, że NOWY GABINET BĘDZIE DALSZYM CIĄGIEM RZĄDU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W tej atmosferze padają w kulisach różne nazwiska.

M. in. MÓWI SIĘ TERAZ O pp.: PULK. PRYSTORZE, PO-SLE PATKU, MINISTRZE KWIATKOWSKIM i t. d.

W pewnych kołach optymistycznie nastrojonych, przewidują, że nowy GABINET UTWORZONY ZOSTANIE W PIĄTEK (W 13-ym dniu przesilenia), lub w sobotę, przed wyjazdem prezydenta Rzplitej do Spa-

ty, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia. Podstawą tych pogłosek jest KONFERENCJA W CZORAJSZĄ, JAKĄ O G. 1 PO POŁUDNIU PREZYDENT RZPLITEJ ODBYŁ Z MARSZ. PIŁSUDSKIM w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych. Trwała ona półtorej go-

dziny. Według innych pogłosek, bardziej pesymistycznych, RZĄD MA BYĆ UTWORZONY DOPIERO PO ŚWIĘTACIL.

Wobec takiej rozbieżności zdań należy uzbroić się w wystarczające całkowicie w tym wypadku minimum cierpliwości i spokojnie oczekiwać nowego gabinetu, który niezależnie od osoby premiera MA JUŻ WYTYCZONĄ LINJĘ POLITYCZNĄ NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Dwa głosy poselskie

wskazują na znaczne odprężenie sytuacji politycznej

W związku z konferencją przedstawicieli stronnictw sejmowych z p. prezydentem Rzplitej na Zamku, o czem donosił wczorajszy „Głos Poranny”, przytaczamy dzisiaj obszernie streszczenie przemówień, wygłoszonych na konferencji przez posłów Niedziałkowskiego (PPS.) i Rosmarina (Koło żydowskie):

Pos. Niedziałkowski

„Nie uważałbym za możliwe dla nas nie stawić się na każde wezwanie pana prezydenta niezależnie od tego, jakie otoczenie pan prezydent uważa za potrzebne mieć przy sobie. Nasz pogląd na ogólną sytuację pozwoliłby sobie złożyć p. prezydentowi we wspólnym piśmie, które określa, co rozumiemy pod słowami: „Zmiana systemu rządzenia”. „Zmiana” jest również KONIECZNYM WARUNKIEM DLA ISTOTNIEJ SKUTECZNEJ PRACY NAD REWIZJĄ KONSTITUCJI. Rewizja konstytucji nie jest obowiązkiem, ale prawem konstytucyjnym sejmowi.

Sejm uchwalił w styczniu roku

ub. i stwierdził przed dwoma tygodniami przez usta swego marszałka, że gotów jest do pracy tej przystąpić. Ale pod NACISKIEM POGRÓZEK I GROZBĄ PRZEMOCY FIZYCZNEJ ŻADEN CZŁOWIEK SZANUJĄCY SIĘ NICZEGO ZMIENIAĆ NIE BĘDZIE. Uspokojenie polityczne tak samo jak i w innych dziedzinach życia jest koniecznym warunkiem dla doprowadzenia prac nad Konstytucją do takiego czy innego rzeczowego wyniku. Stanowisko zasadnicze PPS. w sprawie samych zagadnień prawno-konstytucyjnych jest znane. Nie smiem wątpić, że DZISIEJSZA KONFERENCJA NIE PRZEDLUŻY ANI O JEDEN DZIEŃ PRZESILENIA“.

Pozatem p. Niedziałkowski zwrócił uwagę na to, iż NIEWIADOMO, CZY RZĄD IDENTYFIKUJE SWÓJ PROGRAM Z PROJEKTEM KONSTITUCYJNYM BB. i podkreślił, że najlepszym sposobem przyspieszenia prac nad konstytucją mogło być zwołanie sesji nadzwyczajnej, co było zapowiadane, a nie stało się.

Pos. Rosmarin

„Wzmocnienie władzy prezydenta i STABILIZACJA RZĄDU JEST OCZYWIŚCIE KONIECZNA. Wymaga tego interes gospodarczy kraju. Przeżywamy w tej chwili kryzys ekonomiczny i wszelkie walki wewnętrzne mogą nam zaszkodzić.

Należy również pamiętać o prawach sejmowi. RZĄD MUSI SZANOWAĆ UCHWAŁY PARLAMENTU. Prestiż sejmowi musi być uszanowany.

Jeżeli chodzi jednak o konstytucję, to żydzi muszą się domagać aby artykuły konstytucji o równouprawieniu, o szanowaniu odrębności kulturalnych i narodowych nie pozostały na papierze.

Kwestja żydowska w Polsce jest w tej chwili zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. STOSOWANIE KONSTITUCJI MOŻE, CZĘŚCIOWO, ULŻYĆ DOLI SPAUPERYZOWANEJ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Mówca poruszył następnie konieczność uwzględnienia interesów mniejszości narodowych.

Łagodzeniu kryzysu gospodarczego

poświęcają socjaliści angielscy Iwią część swej energii

LONDYN, 18, 12. (PAT). Wczorajsze przemówienie ministra przemysłu i handlu Grahama, które wygłosił w izbie gmin w czasie drugiego czytania projektu ustawy węglowej, trwało 4 i pół godziny. Mowa została przyjęta i zyczliwie przez opozycję, która zalicza to wyśpienie ministra do wybitnych sukcesów parlamentarnych obecnego rządu. Bill rozwiązuje zagadnienie rynkowe, skracając długość dnia pracy w szybach i powołuje do życia krajowy urząd przemysłowy. W myśl tego billu, centralna rada rynekowa regulować ma produkcję węgla w poszczególnych okęgach. Naczelne kierownictwo w wykonaniu przepisów rynkowych sponoczyć ma w ręku urząd handlu i przemysłu. Wykonaniem przepisów projektu zajmie się centralna organizacja właścicieli kopalni, której pełnomocnictwa obejmują również stosowanie sankcji karnych.

Pozatem projekt ustawy wprowadza od kwietnia roku przyszłego siedmio i półgodzinny dzień pracy w kopalniach i powołuje krajowy urząd plac.

Dzienniki angielskie przypuszczają, że liberali nie poprą billu w drugim czytaniu, nad którym głosowanie odbędzie się jutro.

LONDYN, 18, 12. (ATU). Izba gmin przyjęła dziś w 3 czytaniu 273 głosami przeciwko 199 przedłożony przez rząd projekt ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych. Podwyżka składek ubezpieczeniowych przynieść ma w następnym roku finansowym przeszło 1 miliard zł., które służyć mają do podwyżki wsparcia dla bezrobotnych.

Krwawe starcie górników z policją

LONDYN, 18, 12. (ATU). Donoszą tu z Sidney, że pomiędzy 4 tysięcznym tłumem bezrobotnych górników i policją australijską doszło do krwawego starcia, gdy robotnicy usiłovali przeszkodzić zamierzonemu zamknięciu kopalni Rothburg. Policia wskutek postawy demonstrantów zmuszona była strzelać, zabijając 10 osób i raniąc 30 robotników. W czasie walki zranionych zostało 8 policjantów.

56 górników zginęło

podczas wybuchu gazów w kopalni amerykańskiej

NOWY JORK, 18, 12. Katastrofa na kopalni w Mac Aliser (Oklahoma) należy do jednej z największych, jakie notowano w historii górnictwa.

Na pierwszą wiadomość o wybu-

chu zaalarmowano kolumny ratunkowe wszystkich okolicznych kopalni. Niezwłocznie przystąpiono do prac ratunkowych, które były nie zwykle utrudnione, gdyż z GŁĘBOKIEGO NA 1200 METRÓW SZYBU DOBYWAŁY SIĘ USTAWICZ NIE GAZY TRUJĄCE. Z największym niebezpieczeństwem kolumny ratunkowe dotarły do wnętrza i na trafily najpierw na GRUPĘ PIĘCIU GÓRNIKÓW, DAJĄCYCH JESZCZE SŁABE OZNAKI ŻYCIA.

W głębi chodnika przedstawili się ratującym straszny widok. Na ziemi leżało 11 LUDZI ZE ZDARTEM DO KRWI PAZNOKCIAMI.

Dzwony cerkiewne przeszkadzają w nauce i pracy

WITEBSK, 18, 12. (AW). Na wniosek miejscowego komitetu związku bezrobotnych władze przystąpiły do zdejmowania dzwonów z kościołów i cerkwi.

Wniosek bezrobotnych motywowany jest w ten sposób, że bicie dzwonów podczas świąt przeszkadza w nauce i pracy.

Porwanie i uspienie seminarzystki

Na posterunek pol. państw. na dworcu kolejowym w Tarnopolu zgłosiła się niejaka Monika Mierzejewska, licząca lat 17, a pochodząca z Wąbrzeźna na Pomorzu. uczennica II kursu seminarjum nauczycielskiego w Toruniu i zeznała, że jeszcze dn. 13 lub 14 listopada r. b. gdy

WIECZOREM WRACAŁA OD KOŁEŻANKI DO INTERNATU

i przechodziła obok parku Wilsona w Toruniu, przystąpił do niej jakiś osobnik, schwył za ramię i następnie

GWAŁTEM WEPCHNĄŁ JĄ DO

AUTA,

stojącego w pobliżu. Co było później, Mierzejewska nie pamięta, gdyż straciła przytomność, a gdy się przebudziła, spostrzegła w tym samochodzie jeszcze drugą młodą

dziewczynę, mogącą mieć lat 15 co najwyżej.

DZIEWCZYNA TA SPAŁA.

Auto zdążyło, jak się jej zdawało, w kierunku Bydgoszczy. Mierzejewska

STRACIŁA NASTĘPNIE ZNOW PRZYTOMNOŚĆ

prawdopodobnie pod wpływem jakiegoś narkotyku, a obudziła się po raz drugi koło Białegostoku, po czym skorzystawszy z zepsutej się samochodu w okolicach Witebska, zbiegła i

PIECHOTĄ PRZEZ 45 DNI SZŁA DO TARNOPOLA,

gdzie mieszka jej znajoma, u której obecnie przebywa.

Wydział śledczy w Tarnopolu prowadził dochodzenie, w kierunku sprawdzenia zeznań Mierzejewskiej.

ŻÓŁTA KANAPA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA V. WILLIAMSA

Ciąg dalszy).

— Jakto?
— Zdarza się bowiem, że pasażer późno kupuje bilet i nie jest wciągnięty na listę, lub sam wyraża życzenie, aby go na listę nie zapisywać. Jak się nazywa człowiek, którego pan szuka?

Było to pierwsze pytanie, jakie reporter zadał francuzowi, dotychczas bowiem zachowywał się niezwykle dyskretnie. Boulot odczuł, że pytanie to wywołane zostało szczerą chęcią dopomożenia mu.

— Chciałbym wiedzieć, czy na „Giganticu” znajdował się Amerykanin, imieniem Ramon?

— Ramon... Ramon? — Dziennikarz potarł ręką czoło. — Mam wrażenie, że gdzieś słyszałem to imię. Dziś lub wczoraj. Przepraszam na chwilę...

Chwył w przejściu jakiegoś pana i przyprowadził go do stolika.

— Mr. Thornburg, nasz reporter lokalny, o ile on nie wie nic o Ramonie...

— Imię to znam, — rzekł Thornburg, — ale czy należy ono do tej osoby, o którą panom idzie... W jednej z gazet wieczornych znajdowała się wzmianka, że pan Ramon de la Bandera, pasażer okrętu „Gigantic”, w drodze do Londynu, miał wypadek samochodowy...

— Czy został ranny?

— Nie, to była tylko drobna nieszczęśliwość.

— Gdzie znajdowała się ta wiadomość?

— W „Kurjerze Wieczornym”. W wydaniu specjalnym.

Boulot podał mu gazetę, która jeszcze leżała na stole.

— Pan chyba się myli. Niema tu o tem, ani słowa...

Thornbury przejrzał gazetę i potrząsnął głową.

— Dziwnie! Tu nie widzę tej wiadomości, a jestem całkiem

pewny, że czytałem ją w wydaniu specjalnym. Przepraszam panów na chwilę... tam jest Hopkins z „Kurjera Wieczornego”... zapytam go....

Podszedł do jakiegoś młodzieńca i objaśnił mu w kilku słowach, o co chodzi.
— Ta wiadomość napewno jest w „Kurjerze” — rzekł Hopkins, — aha... — dodał po chwili, — już wiem. Wiadomość nadeszła wówczas, gdy część nakładu była już na mieście. Ukazała się więc tylko w pozostałych egzemplarzach. Zresztą może pan być całkiem spokojny o pańskiego przyjaciela. — Wczoraj wieczorem dowiadywałem się o niego w hotelu...

— Gdzie on mieszka?

— W hotelu „Niniva”.

Francuz zerwał się. Dziennikarze prosili, aby zjadł z nimi kolację, ale Boulot odmówił. March odprowadził go do drzwi.

— O ile będzie pan wiedział coś nowego w sprawie pani Cranmore, — prosił, — niech pan mnie o tem zawiadomi! Przecież jestem reporterem, pan rozumie?

Boulot uśmiechnął się przyjacielsko.

— Jak na dziennikarza jest pan wzorem dyskrecji, — rzekł.

— Dziś musi pan jeszcze zapatrzeć się w cierpliwość, ale może pan być pewien, że o panu nie zapomnę. Jutro lub pojutrze usłyszy pan o mnie. Ale do tej chwili... milczenie! —

Noc była parna i gorąca, w powietrzu czuć było burzę. Z ledwością Boulot wyszedł na ulicę, a już zapomniał o istnieniu Marcha i jego kolegów, Mandertona, Quayre'a i Dolores. Myślał tylko o zamordowanej. Pokojówka z klubu powiedziała: „Pani Cranmore patrzyła z osłupieniem na gazetę”, — na gazetę, z której dowiedziała się, że „Ramon” znajduje się w Londynie.

ROZDZIAŁ XIX.

Pod wieczór Boulot wrócił na Sloane Crescent. Gdy otworzył drzwi do pokoju Carmen i ujrzał Dolores, siedzącą na żółtej kanapie, schował szybko do kieszeni gazetę, którą trzymał w ręku.

Ale panienka zauważyła ten ruch i podbiegła do francuza z przerażeniem w oczach.

— Co za wiadomość znajduje się w tej gazecie? — spytała.

— Donoszą o aresztowaniu... — rzekł Boulot wymijająco. — Żadnego nazwiska nie wymieniają.

— dodał uspokajająco.

— Ale pan je zna?

— Tak.

Panienka podniosła rękę i rozpaczliwym ruchem potarła czoło.

— Juljan nie byłby zdolny do spełnienia tego strasznego czynu, — rzekła. — I gdy myślę o tem, że moimi wykrętami doprowadziłam do aresztowania go...

Boulot potrząsnął głową.

— Aresztowanie jego nastąpiło jedynie wskutek dowodów, które policja ma w ręku. Nie ma ono nic wspólnego z pani zeznaniem. Ale muszę zaznaczyć, że nie polepszyła pani sprawy, próbując okłamać policję.

— Kłamałam tylko dlatego, ponieważ wiedziałam, że jest on niewinny. Nic na świecie nie jest w stanie przekonać mnie, że ten biedny chłopiec ma coś wspólnego z morderstwem, popełnionem na mojej siostrze. Sądzę, że o ile zamilczę o mojej wizycie w atelier, potrafi on lepiej wytłumaczyć, co tam zaszło...

— Monsieur Quayre oświadczył...

— Że on popełnił mord?! W to nie wierzę...

— Nie. Wyznanie jego obciąża człowieka, imieniem Ramon, — Romon de la Bandera.

Dolores patrzyła na francuza z najwyższym zdumieniem.

— Ramon de la Bandera? — powtórzyła. — On był przyjacielem Carmen — ‘dobrym przyjacielem’!

— Pani go zna?

— Nie, ale Carmen pisała mi o nim często, gdy byłem w szkole, w Brukseli...

— Kiedy to było?

— W roku 1911 przybyłam do klasztoru i pozostałam tam do wybuchu wojny, t. j. do roku 1914. Potem spotkałam się z Carmen w Londynie...

— Znajomość pani siostry z Ramonem mogła więc mieć miejsce między rokiem 1911 a 1914?

— Tak — mniej więcej.

— A co pisała ona o nim?

— Nic specjalnego. Nazywała go swoim przyjacielem, chodzili razem do teatru, czasem sprzedawał on jakiś jej obraz...

— Czy był malarzem?

— Tak, i sądząc z tego, co pisała Carmen, bardzo utalentowany...

— Czy później mówiła z panią kiedykolwiek o Ramonie?

— W Londynie nigdy o nim nie mówiła. Kiedyś zapytałam o niego, ale siostra zaczęła mówić o czymś innym.

— Dlaczego?

— Nie wiem, nie pytałam ją o to. Czasem zdawało mi się, że miała ona przez niego jakieś wielkie zmartwienie.

— Czy Ramon de la Bandera był kochankiem pani siostry?

Panienka zaczerwieniła się.

— Carmen nie kochała nigdy żadnego mężczyzny, prócz Jima, — krzyknęła gwałtownie.

— Czy dziewczyna nie może lubić mężczyzny i nie być jego kochanką?! Ludzie są źli i wyciągają z tego brudne wnioski. Może kiedyś lubiła go więcej, niż on ją..., ale kochankiem jej...

Gdyby pan znał moją siostrę, pa-

nie Boulot, nie plamiłby pan jej pamięci takimi pytaniami...

— Nie ja to uczyniłem, ale pan Quayre...

— To nieprawda!

— Powiedział, że gdy wczoraj popołudniu wrócił do atelier, ujrzał pani siostrę w ramionach tego Ramona. A chyba wie pani, że go kiedyś znał, więc omyłka jest niemożliwa.

— Nie wierzę w to, nie mogę wierzyć...

— Manderton powiedział to samo. Mój kolega był zdumiony, że pani przyjaciel próbuje ratować się na koszt dobrego imienia pani siostry.

— Pan twierdzi stanowczo, że Juljan Quayre to powiedział?

— Tak!

Dolores opuściła głowę i wybuchnęła płaczem.

— Teraz już wogóle nie wiem co mam myśleć, — łkała. — Niech pan mi powie, co właściwie jest prawdą!

— Nie sądzę, że Quayre kłamał.

Panienka westchnęła z ulgą. Ale prawie natychmiast rzekła ze smutkiem:

— Biedna, biedna Carmen! I biedny Jim. Włec ten Ramon... jest mordercą mej siostry? Co się z nim stało?

— Przyjechał wczoraj wieczorem do Londynu i zamieszkał w hotelu „Niniva”. Miało to miejsce o godzinie piątej. Po tem wyszedł i nie wrócił.

— Więc dlaczego aresztowano Juljana? Policja powinna przecież szukać tego Ramona!

REX
RADIO-REICHER
KODZ PIOTRKOWKA 142

Odbiorniki najwyższej jakości NA PRĄD, pokazy w naszym salonie radiowym. Prosimy! 8498

KINO-TEATR
Palace
Dziś i dni następnych i

Dawno oczekiwany program!
BIAŁY GRZECH (CNOTLIWA KOKOTA)
Arcypikantna farsa salonowo-erotyczna pełna fascynujących niespodzianek. — W rolach głównych 4 gwiazdy europejskie
ALFONS FRYLAND **Otto Gebühr**, **Maly Delschaff** i **Lia Eibenschütz**

LUONA

Dziś i dni następnych!
Jad pokusy miłosnej
Dramat pięknej Angielki, przeżywającej w stolicy Węgier pierwszy romans miłosny. W rolach głównych:
Paweł Rychter, **Warwick Ward** i **Ewa Grey**
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. **A. Czudnowskiego**. Początek przedst. o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w pol. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł. 9143

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!
Najmilsza, Najzgrabniejsza, Najfiglarniejsza, Najrozkoszniejsza aktorka świata
Anny Ondra
GRZESZNICA Z MONTPARNASSE **Andre Roanne**
Uroczą Anny Ondra osiągnęła w filmie tym rekord powodzenia, stwarzając sceny zdrowego humoru i pikanterji.
Początek seansów o godz. 4-ej, ost. 10.15. w sob. niedz. i święta o 12 pp.
Orkiestra pod dyrykcją p. R. KANTORA. Nad program: **Romans Mołka** i **Kronika filmowa P. A. T.**

Wiadomości bieżące

Ku czci pierwszego Prezydenta Rzplitej

W związku z przypadającą w bieżącym tygodniu rocznicą śmierci ś. p. Gabriela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, Liga Mocarstwowego rozwoju Polski w dniu 19 grudnia r. b. o godz. 8 wiecz. (czwartek) urządza obchód poświęcony pamięci tragicznie zmarłego prezydenta.

Na program obchodu złożą się: ekolicznościowe przemówienie, które wygłosi pułk. Dr. Stanisław Więckowski oraz produkcje wokalne chóru im. Moniuszki.

Po zakończeniu tej uroczystości odbędzie się kolejny wieczór dyskusyjny.

Odczyt na temat „Wychowanie Narodowe” wygłosi prezes St. Najder.

Wydział kanalizacji w nowej siedzibie

Wobec wykończenia własnego gmachu wydziału kanalizacji i wodociągów przy ul. Narutowicza 65 biura wydziału przeniesione zostały z dniem 17 b. m. z dotychczasowego lokalu przy ul. Narutowicza 2 do nowych pomieszczeń. W dawnym lokalu wydziału kanalizacji ulokowany będzie prawdopodobnie wydział zdrowotności publicznej, mieszczący się dotychczas, jak wiadomo, przy Placu Wolności 1.

Afera poborowa w Łodzi

Drugi dzień procesu por. lekarza. Labegi

W dniu wczorajszym odbywał się dalszy ciąg rozprawy w sądzie wojskowym przeciwko por. dr. Labedzie, oskarżonemu o zwalnianie poborowych z wojska.

W drugim dniu procesu zbadano najważniejszych świadków a więc Marię Bęczkowską, kaprała sanitarnego oddziału Dydaka oraz jednego z uwolnionych poborowych Elsnera.

Zbadana jako pierwsza Marija Bęczkowska zeznała, że za czasów rosyjskich

TRUDNIŁA SIĘ ZWALNIANIEM POBOROWYCH Z WOJSKA.

Za czasów moskiewskich ukrywała się pod nazwiskiem Marii Iwanówny. Z kolei po Bęczkowskiej zeznawał kapral Dydak.

Dydak zeznał, że wracając z Bęczkowską z Tomaszowa dowiedział się od niej, że Elsner postąpił nieetycznie, ponieważ za zwolnienie syna z wojska obiecał dać 400 dolarów, z której to sumy por. Labeda miał otrzymać 160 dolarów.

Sumy tej wypłacić Elsner nie chciał.

Następnie kapral Dydak zeznał, że

BĘCZKOWSKA PRZYPROWADZIŁA POBOROWEGO ELSNERA DO SZPITALA

okręgowego, gdzie badał go na oddziale wewnętrznym dr. Labeda.

Po zbadaniu przez por. Labedę Elsner dostał kategorię C. Na śledztwie Elsner przyznał się do wszystkiego, na sądzie zaś usiłował tym zeznaniami zaprzeczyć, wykręcając się lub dając odpowiedzi, że zapomniał i nie może sobie dokładnie przypomnieć.

Na pytanie sądu dlaczego jako stały mieszkaniec Łodzi i student zagranicznego (włoskiego) uniwersytetu zameldował się w Tomaszowie Mazowieckim jako

HANDLARZ NIEROGACIZNY

i dzięki temu stanął na komisję po-

borową w Brzezinach, Elsner żadnej odpowiedzi udzielić nie chciał.

Po zeznaniach Elsnera, który w końcu twierdził, że zeznania jego w śledztwie musiały być przekrecone posiedzenie sądu do dziś do godz. 9 rano odroczone.

Pozatem postanowiono powołać dodatkowych dwóch świadków w osobach sędziego śledczego, który badał Elsnera i sędziego śledczego sądu wojskowego.

Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Dodatkowe pociągi uruchomione będą na czas świąt

Jak się dowiadujemy na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zostały uruchomione specjalne pociągi. A więc od dnia 22 grudnia r. b. do dnia 6 stycznia 1930 r. uruchomiony będzie pociąg pomiędzy stacją Łódź Kaliska a Ostrowem Wielkopolskim według następującego rozkładu:

Pociąg nr. 426-529 wyjazd z Łodzi godz. 10,15 przyjazd do Ostrowa 12,47. Pociąg 530-429 wyjazd z Ostrowa 17,21 przyjazd do Łodzi 19,54.

Od piątku, dnia 20 grudnia r. b. do 2 stycznia 1930 r. za wyjątkiem dnia 25 grudnia r. b. codziennie kursować będzie pociąg osobowy nr. 336A z Łodzi Fabrycznej do Koluźek.

Wyjazd tego pociągu o godzinie 21,40 przyjazd do Koluźek 22,25.

Pociąg ten będzie miał połączenie z pociągami nr. 3 zdążającym do Kryniei i do Zakopanego.

Niezależnie od tego w razie potrzeby na wypadek zwiększonej frekwencji pasażerów z Warszawy wyruszy jeszcze jeden pociąg lecz przez Kutno do Torunia. Jak nas informują ruch pociągów osobowych w czasie świąt będzie normalny.

Przerwa nastąpi tylko w ruchu towarowym, w wigilię Bożego Narodzenia i trwać będzie do dnia następnego do godziny 6 rano.

Nieudany występ handlarza żywym towarem

Przy ulicy Zawiszy 22 mieszkają już od dłuższego czasu dwie młode niewiasty, które przed dwoma laty straciły matkę.

Są to 19-letnia i 21-letnia Ewa i Róża siostry Pinczewskie, ojciec których od dłuższego czasu mieszkał w Ameryce.

Na wieść o śmierci żony Pinczewski począł czynić starania celem sprowadzenia do Ameryki pozostałych bez opieki córek. Ostatnio udało się Pinczewskiemu przeprowadzić kilka transakcji handlowych, które przyniosły mu dość pokaźne zyski.

Niezwłocznie wysłał pieniądze do Łodzi z zezwoleniem na pobyt w Ameryce. Jak się później okazało nadesłana suma była zbyt mała na pokrycie kosztów przejazdu do St. Zjednoczonych.

Pewnego dnia do mieszkania Pinczewskich przybył jakiś młody

Kursy naukowe TUR-u

Wzorem lat ubiegłych zarząd łódzkiego oddziału T. U. R. organizuje kursy naukowe - społeczne, obejmujące najważniejsze zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne. Kursy te rozpoczną się 7-go stycznia przyszłego roku i są zakreślone na okres 3-miesięczny.

Program kursu przewiduje między innymi następujące wykłady: ekonomia społeczna, ubezpieczenia społeczne, prawo konstytucyjne, higiena pracy, socjologia i t. d.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretarjat T. U. R-u, Południowa 11, front, I p., we wtorki i piątki od godz. 7 — 9 wiecz.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielińska 64); H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

ARKA NOEGO

największy film w historii kinematografii.

NA GWIAZDKĘ:

Oryginalne radjoodbiorniki światowej firmy

TELEFUNKEN

Scibi, Nora,

najnowszej konstrukcji (bez akumulatora, baterji i anteny) sprzedajemy po cenach znacznie niższych oraz na dogodnych warunkach spłaty.

RADIO-LLOYD Przejazd 8, tel. 158-08.

9145-3

Oszukano

mnie obietnicą łatwych zarobków

Wciągnięto

mnie w zasadzkę

Sprzedano

jako białą niewolnicę

Rzucono

do lupanarów w Ameryce

Katowano

nieładzko zmuszając do posłuszeństwa

Mnie jednej

z tysiąca cudem udało się wydostać z tego piekła

Wszystkie

moje przeżycia możecie ujrzeć

W FILMIE

Szlakiem Hańby

Cała Łódź oczekuje z napięciem wyroku

Czy Eddie Polo zawinął?

9134

CASINO



Dziś i dni następnych!

Niebywałe sytuacje sensacyjne, pełne pikanterji i humoru, treścią których są uciechne przygody sobowtóra złodziejki w filmie p. t.:

JEJ PIEPRZYK

W rolach głównych:

LILIANA HARVEY, WILLI FRITSCH
HARRY HALM, ZIGFRID ARNO
WARWICK WARD

Nad program: Aktualności filmowe

Ilustracja muzyczna układu p. Leona KANTORA
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10. 9097

Trup kobiety w taksówce

Pod wpływem zazdrości zamordował swą ukochaną
Sąd skazał zabójcę na jeden rok więzienia

Głośna była w Łodzi w pierwszych dniach sierpnia sprawa zamordowania w taksówce młodej kobiety przez 20-letniego Władysława Pietrzaka.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy przedstawiają się następująco:

Syn portjera domu nr 93 przy Al. Kościuszki, 20-letni Władysław Pietrzak poznał przez znajomych młodą, bardzo przystojną kobietę, 23-letnią Stefanję Karpińską, z zawodu manikurzystkę, żyjącą z mężem w separacji.

Pietrzak zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia i przy puszczeniu, że lekkie zainteresowanie się, jakie mu okazywała młoda kobieta, jest odwzajemnieniem jego uczuć, począł snuć plany poślubienia Karpińskiej.

Niedoświadczony młodzieniec nie wiedział, że jest on dla Karpińskiej tylko przelotnym znajomym, z którym chętnie flirtował.

W dniu 10 sierpnia r. b. Pietrzak poznał w jakiejś restauracji urzędnika urzędu akcyz i monopolów w Łodzi, Jana Kamińskiego.

Podczas rozmowy zeszli oboje na temat osoby Karpińskiej, przyczem Pietrzak wyznał Kamińskiemu, że jedynym marzeniem jego jest poślubienie jej do czego będzie wszystkimi siłami dążył.

Kamiński ze swej strony opo-

wiedział Pietrzakowi, że zna Karpińską już dość długo i uważa, że będzie ona bardzo dobrą żoną.

Tego samego dnia jeszcze uszczęśliwiony rozmową z Kamińskim Pietrzak dowiedział się rzeczy znacznie gorszych, a mianowicie, że ukochana przez niego kobieta cieszy się w Łodzi nienajlepszą opinią.

Początkowo młodzieniec nie wierzył tym opowiadaniom, uważając je za oszczerstwo, lecz pomimo to niepewność i zazdrość poczęły go dręczyć.

Tego dnia wieczorem Pietrzak, śledząc Karpińską, doświadczył za nią aż do rogu Karola i Piotrkowskiej.

Tutaj stała taksówka, w której której siedział jakiś mężczyzna, który się potem okazał Jan Kamiński.

Karpińska wsiadła do taksówki i w tej chwili Kamiński rzucił szoferowi rozkaz „Do Rudy!”

Tego było już za wiele Pietrzakowi. Jak oszalały podskoczył do samochodu i dobywszy rewolweru dwukrotnie strzelił do Karpińskiej.

Rozległ się jęk ranionej i okrzyki przechodniów, mimowolnych świadków tej tragicznej sceny.

W tym czasie, kiedy Karpińską odwożono do szpitala, Pietrzaka zakuwano w kajdany. Stał on dalej na miejscu zbrodni niezdolny do oporu.

Po upływie kilku dni Kar-

pińska skutkiem otrzymanych ran zmarła.

W dniu wczorajszym Pietrzak zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Sprawę rozpatrywał sąd pod przewodnictwem s. Kozłowskiego w asystencji s. o. Natkesa i Fajta. Oskarżał prokurator Kawczak, bronił mec. Piotr Kon.

Oskarżony, zdradzający straszne zdenerwowanie i drżący na całym ciele, przyznał się do zabójstwa Karpińskiej, wyjaśniając, iż czynu tego dokonał pod wpływem zazdrości i złości za zdeptane uczucia.

Po wysłuchaniu oskarżenia prok. Kawczaka i świetnej obrony mec. Kona sąd skazał 20-letniego Władysława Pietrzaka na 1 rok więzienia po zastosowaniu wszelkich okoliczności łagodzących, przewidzianych kodeksem karnym.

Oskarżony przyjął wyrok ze łzami w oczach.



Dzisiaj i dni następnych!

Okrutna wizja wojny światowej w wielkim dramacie miłości matczynej p. t.

Ostatni Syn

reż. JOHN FORD

W roli głównej: Niezrównana tragiczka jako matka

Margareta Mann

jako 4 synowie:

**Charles Morton,
James Hall,
Francis Bushman,
George Mecker,**

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmanna. 9101

**WSZYSCY
POWINNI
WIEDZIEĆ**

że najdoskonalsze wina i trunki

będące ozdobą stołów gwiazdkowych

że kosze podarunkowe od najtańszych do luksusowych

będące najmiłym najchętniej widzianym prezentem

nabyć można

najlepiej

po cenach naprawdę konkurencyjnych

w najsolidniejszym i najstarszym

SRLADZIE WIN I SPIRYTUALJI

M. FELIX'A

PIOTRKOWSKA 20,

telefon 136-78. 9108

Zadania pracowników miejskich spotkały się z przychylnym potraktowaniem przez prez. Ziemięckiego

W dniu onegdajszym odbyła się konferencja delegacji związku zawodowego pracowników miejskich w Łodzi w osobach pp. Adama Wysockiego i Ignacego Libracha z p. prezydentem miasta B. Ziemięckim.

Porządek dzienny tej konferencji obejmował cały szereg postulatów, a między innymi sprawę realizacji statutu etatów, wypłacenia drugiej połowy 13-ej pensji, zatwierdzenia zgłoszonych poprawek do przepisów emerytalnych, zapewnienia

pewnego kontyngentu mieszkań dla pracowników miejskich na Polesiu Konstantynowskim i t. p.

Wyczerpująco omówione postulaty związku spotkały się z przychylnym potraktowaniem ze strony prezydenta Ziemięckiego.

Delegacja podkreśliła, że pracownicy miejscy ze szczególnym zainteresowaniem oczekują załatwienia przez magistrat poruszonych wyżej spraw w terminie jaknajszyszym.

Pożar fabryki

przy ulicy Wólczańskiej 127

Wczoraj w godzinach porannych wybuchł pożar przy ulicy Wólczańskiej 127 w fabryce, na leżącej do firmy Maksymilian Sziffer.

Pożar wybuchł w poprzecznej oficynie w oddziale grempli

**Zapisujcie się
na członków
L.O.P.P.**

dzięki zatarciu się łożysk.

Na miejsce pożaru przybyły natychmiast II i III oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej.

Straż pracowała na miejscu około godziny, przyczem na wstępie ochroniła inne zabudowania od ognia.

W rezultacie pożar o godzinie 11 ugaszono. Straty wyniosły kilka tysięcy złotych.

Samobójstwo w hotelu „Polonia”

Zawiedziona w miłości dziewczyna otruła się esencją octową

W dniu wczorajszym o godz. 13-ej numerowy hotelu „Polonia” przy ulicy Narutowicza przechodząc przez korytarz, usłyszał słabe jęki, pochodzące z pokoju zajętego przez Irenę Ciesielską, rzekomo przybyłą z Lublina.

Gdy otworzono drzwi, które były zamknięte od wewnątrz, oczom ich ukazał się niezwykle widok. Oto Ciesielska leżała bezwładnie zwieszona przez poręcz fotelu, a obok na stoliku stała buteleczka.

Natychmiast podniesiono omdlałą, która była już w agonii i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz który, po przybyciu stwierdził już tylko śmierć.

W pierwiastkowym dochodzeniu ustalono, że Irena Ciesielska, lat 25, faktycznie pochodzi z Łodzi, pokój zajęła tylko w celu zabezpieczenia swego desperackiego czynu przed przedczesnym odkryciem.

Ciesielska ostatnio z powodu nieporozumień ze swym narzeczonym była w rozterce duchowej i prawdopodobnie na tem podłożu popełniła zamach samobójczy.

Zwłoki desperatki przewieziono do prosektorjum przy ulicy Łąkowej.

Co usłyszymy dziś przez radio!

12.40 Koncert szkolny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Bronisław Wolfstał (dyrekcja), Marija Mokrzycka (sopran), Wład. Wochniak (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Stefan Natanson.

15.45 „Chwilka lotnicza”.
16.17 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.45 Koncert kameralny. Wykonawcy: J. Wysocka (fort.), T. Godławski (wiolon.), T. Ochlewski (skrz.), S. Tawroszewicz (skrz.) i T. Zygadlo (skrz.). Słowo wstępne wypowie p. Leopold Bmental.

18.45 Rozmańcości. Występ p. Juliana Krzewińskiego.

19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych.

20.15 Feljeton p. t. „Egzotyeczne żywe klejnoty” — wygl. J. St. Mar.

20.30 Recital Ady Sari.

22.25 „Z dymkiem papierosa” — wygl. p. Zygmunt Kawecki.

23.00 24.00 Muzyka tańcząca z „Oazy”.

RADIO ZAGRANICZNE.

Frankfurt (390)
19.30 Opera W. A. Mozarta „Wesele Figara”.

Königsbrunnen (1635)
21.15 Utwory smyczkowe (Muzyka smyczkowa Webera, Koncert na skrzypce i smyczki Kandera, Concerto Willnera).

Stuttgart (360)

18.15 Symfonia IX Beethovena (płyty gramofonowe).

Kalundborg (1154)

22.15 Utwory Mozarta, Allegro z koncertu na obój i orkiestrę, Symfonia B-dur.

Davenport Exp. (479)

16.00 Koncert (Uwertura Berlioz, Symfonia III Beethovena, Koncert wiolonczelowy Saint-Saens, Scherzo Densa).

21.00 Muzyka kameralna (Sonaty skrzypcowe Francka, Bacha i Beethovena A-dur, Pieśń Scotta i Straussa).

Praga (487)

16.30 Kwartety smyczkowe: Beethoven A-dur i Haydna G-dur.

MENAJERJA W HELENOWIE

Przebywający obecnie w pięknym parku Helenowie zwierzyniec wzbudził w najszerzych sferach duże zainteresowanie i uważany jest za jedną z najciekawszych atrakcji w naszym mieście.

Zwiedzający mają możliwość przyglądania się tresurze zwierząt, która odbywa się codziennie o godz. 10 rano i 7 wieczorem. Tresurą kieruje dyrektor M. Hergott, który odważą i zimną krwią wprawia w zdumienie obserwujących. Zwierzyńca składa się z 150 zwierząt przez różnych okazów i egzemplarzy, to też Helenów stał się obecnie miejscem rozrywkowym przyciągającym zarówno milusińskich naszych jak też osoby starsze.

Jedyny przebój śmiechu i dowcipu!

Harold Lloyd

Świąteczna bomba!



Wkrótce w kinie „PALACE”

w najnowszym filmie produkcji 1929—30

CORAZ PRĘDZEJ...

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Występ Ady Sari

Ada Sari dość często nawiedza nasze miasto i cieszy się niesłabnącym uznaniem publiczności, bo artystka ta jest istotnie perłą wśród całej plejady śpiewaczek koloraturowych. Ma ona na usługi swoje głos dźwięczny o rozległym woluminie, sięgającym szczytów — że się tak wyrażę — „niebosiężnych”; pozatem jej fraza melodyjna i środki ekspresyjne odbijają najlepsze odruchy uczucia i bezpośrednią siłę. Dlatego właśnie Ada Sari swoją interpretacją odbiega od przeciętnej szablonu śpiewaczki koloraturowej. Jej fenomenalny rysunek techniczny jest tylko ornamentem melodji, a śpiew gra na strunach wyrazu od prostoty do dramatycznej z tą samą szczerością i prawdą. Odśpiewaniem zaś zwykłego, a ograniczonego repertuaru koloraturowego, p. Ada Sari oszumiła aury torjum, zwłaszcza arją z „Rigoletta“ (ulubiony konik artystki) oraz sceną z „Lucji z Lammermooru“.

Chwilami zdawało się, że ktoś wniósł klatkę z ptaszkiem a raczej dwie klatki: w jednej szczebiotał kanarek, w drugiej sypał trelami słowik. Tu ujawniła śpiewaczka wyraźną dążność do pokazania przyborów sztuki śpiewaczej, a głos jej nabiera szczególnej giętkości i dźwięczności, ile razy chodzi o gamy, pasażę, staccatę, apogiaty i t. p. ornamenty. Ale tu już oczywiście nie może być mowy o wyrazie i nastroju — wszakże i słowika długo słuchać nie można. A dlatego głębsze wrażenie pozostawiła pieśń Farleya „The night wind“, w której artystka doskonale uchwyciła odpowiadający treści nastrój.

Śpiewaczce, która doznała nader serdecznego przyjęcia, towarzyszył na fortepianie dyr. Teodor Ryder. Na flecie wtórował w arji z „Lucji“ p. Kutarski.

F. Halpern.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Król bawelny“ A. Szenberga.

Jutro, w piątek, „Dzielny wojak Szwajk“ z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

„Mira Efros“ wchodzi znów na afisz pojutrze, w sobotę, o godz. 4-ej popołudniu.

Krotochwila w 4-eh aktach G. Dregely'ego „Dobrze skrojony frak“ wchodzi na afisz teatru miejskiego już w poniedziałek, 23 b. m.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych groteska Ossipa Dymowa „Bronx - Express“ w roli popisowej starego żyda emigranta L. Zbucki.

W niedzielę popołudniu salonowa komedia „Mężczyzna i kobieta“.

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych wodewil R. Stolca „Za dawnych dobrych czasów“.

„Kopciuszek“ dany będzie w sobotę popołudniu i w niedzielę o godzinie 12-ej w południe — po raz ostatni.

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę i w niedzielę dwa razy arcywesoła krotochwila francuska p. t. „Zawładowca stacji“, czyli „Pan naczelnik to ja“.

KONCERT MIECZYŚLAWA GOMÓLKI.

Dziś w czwartek odbędzie się w sali filharmonji zapowiadany recital fortepianowy pianisty Mieczysława Gomółki. Bardzo interesujący program koncertu zapowiada utwory: Bacha, Beethovena, Chopina, Szymanowskiego, Medtnera, Skriabina, Michałowskiego oraz kompozytora-wykonawcy. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

WIECZÓR TOWARZYSKI POGOTOWIA NOCNEGO

W sobotę, dnia 21 grudnia r. b. o godz. 10 wiecz. w salach „Oazy“ przy ul. Narutowicza 20, urządza Pogotowie Nocne t-ta „Linus Hacedek“ swój doroczny wieczór towarzyski.

Bal Pogotowia nocnego budzi kolosalne zainteresowanie wśród elity towarzyskiej Łodzi, tembardziej, że organizatorzy zapowiadają moc atrakcji, występy artystyczne, oraz dancing do rana przy zwiększonej doborowej orkiestrze, popisującej się w dawnej Teatralnej p. n. Teatralna, Max - Bald.

Wkońcu dodać należy, że całkowity dochód z balu przeznaczony zostaje na zasilenie funduszu Towarzystwa, którego chlubna działalność na terenie Łodzi jest aż nadto znana szerokiemu społeczeństwu.

Kiedyż „Dar Łodzi“ popłynie wśląd za „Darem Pomorza“?

W dniu wczorajszym przybyła do p. wojewody Jaszczolta delegacja centralnego komitetu floty narodowej w osobach p. rotmistrzowej Zofji Kasimirewej i inspektora p. Stanisława Lech-Tomczaka, celem wręczenia mu odznaki honorowej wyżej wspomnianej instytucji. Pod protektorem p. wojewody i dzięki życzliwemu stanowi sku jego dla sprawy tak doniosłej dla państwa akcji budowy silnej floty morskiej, na terenie województwa łódzkiego powstało w stosunkowo krótkim czasie 58 kół komitetu floty narodowej. P. wojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie, polecił jej podziękować w swoim imieniu władzom centralnego komitetu floty narodowej w osobie p. gen. Marjusza Zaruskiego, generalnego sekretarza, oraz przyrzekł nadać jaknajgorzej popierać wszelkie poczynania komitetu. Należy mieć nadzieję, że, idąc za przykładem województwa pomorskiego, które z dobrowolnych ofiar zakupiło okręt „Dar Pomorza“, również społeczeństwo łódzkie utworzy „Dar Łodzi“, przyczynając się tem do powstania tak potrzebnej krajowi floty morskiej.

Komisje radzieckie

zwidzą w niedzielę kolonję mieszkalną na Polesiu

Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu rady miejskiej specjalne posiedzenie połączonych komisji radzieckich do spraw ogólnych i finansowo-budżetowej celem rozpatrzenia uchwały magistratu w przedmiocie ustalenia czynszu komprnia nego w domach kolonji robotniczej na Polesiu.

Obszerny referat w tej spr-

wie wygłosił p. ławnik Kuk. Po wysłuchaniu go komisja postanowiła sprawę odroczyć na pewien czas, aby dać możność członkom komisji bliższego zapoznania się z materiałem. Jak się dowiadujemy, nadchodzącej niedzieli cała komisja in corpore uda się na Polesie, celem zwiedzenia kolonji miejskiej.

Wiadomości sportowe

Dziś decyzja w sprawie Warta-Turyści

Specjalny delegat „Głosu Porannego“ wyjechał do stolicy

W dniu dzisiejszym odbędzie się wreszcie z niecierpliwością przez polski świat sportowy oczekiwane posiedzenie zarządu ligi, na którym zapadnie ostateczna decyzja w ciągnącej się od dłuższego czasu sprawie Warta — Turyści. Jak się dowiadujemy do Warszawy udaje się b. liczna delegacja Turyistów, Turyści przygotowali dużo materiału obciążającego Wartę i Ostrowie. Posiedzenie dzisiejsze zapowiada się ze wżech miar interesująco. W sferach ligowych li-

czą się poważnie z tem, że protest Warty zostanie odrzucony, lecz celem ratowania Czarnych ma być postawiony wniosek na walnym zgromadzeniu ligi, by najstarszy klub polski dodatkowo utrzymał w lidze.

Ze względu na ważność sprawy i zainteresowanie sfer sportowych Łodzi, redakcja „Głosu Porannego“ wysłała do stolicy specjalnego delegata, który poinformuje do kładnie czytelników naszych o przebiegu sprawy.

Ruch pozostaje w lidze

Według najświeższych wiadomości nadesłanych z Górnego Śląska Ruch postanowił nie przystąpić do tworzącej się śląskiej ligi piłki nożnej. Zarząd tego klubu postanowił być wiernym PZPN. Organizatorzy śląskiej ligi liczą się

jednak z tem, że Ruch prędzej czy później zmuszony będzie przystąpić do śląskiej ligi, ponieważ finansowo tego klubu stoją b. źle i zostaną znacznie podkopane konkurencyjnymi zawodami na Śląsku.

Max Stolarow i Tłoczyński startują w mistrzostwach tenisowych Niemiec

Dwaj znakomici tenisisci polscy Maks Stolarow i poznacznyk Tłoczyński wezmą udział w lutym w mistrzostwach tenisowych Niemiec. Maks Stolarow przebywający stale na studiach w Berlinie pil-

nie trenuje w krytej hali, natomiast Tłoczyński uprawia trening w Bydgoszczy gdzie jak wiadomo znajduje się również hala tenisowa.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

9105

Dziś i dni następnych!

Koncert gry dwóch znakomitych śpiewaków:

AL JOLSON

jako „SPIEWAJĄCY BŁAZEN“

BENJAMINO GIGLI

w operze „CAVALERIA RUSTICANA“

Film wyświetlany na aparatach światowej sławy firmy WESTERN ELECTRIC COMPANY

Początek seansów o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

JAKĄ GWIAZDKĘ

szukuje stałym swym bywalcom kinoteatr

LUNA

?

9137

OSTRZEGAMY WSZYSTKICH!
W SZCZEGÓLNOŚCI PŁEĆ PIĘKNA!

Od pewnego czasu grasuje w większych miastach, wytworny i dystyngowany

Dzientelmen Włamywacz

który w wyrafinowany sposób uwodzi, okrada i szantażuje piękne i bogate panie. Bezczelność swą posunął tak daleko, że zapowiedział swój przyjazd do Łodzi. A więc bądźcie ostrożni!

Dalsze dzieje tego „Króla Niebieskich Ptaków“ i największego awanturnika opowie film świąteczny

Kina „CAPITOL“

9062

SYLWESTER OCHRONY KOBIET

Jak było do przewidzenia, zapowiadana noc sylwestrowa w połączonych salach Grand-Cafe, wywołała zrozumiałe zaciekawienie.

Tow. ochrony kobiet przy pomocy całego sztabu pracowniczek i pracowników zmienił salę kawiarni przylegającą doń drugą salę w

zaczarowany zakątek, gdzie łodzianki i łodzianki spędzą tradycyjną noc na niezwykle urozmaiconej zabawie. Szereg nieznanych dotychczas w Łodzi atrakcji i niespodzianek przewiduje program zabawy, humor królować będzie do rana impreza pozostawi po sobie niezamierzone wspomnienia.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW Z HURTOWNIKAMI to beznadziejne szukanie wyjścia z błędnego koła kryzysu

O wspólnej konferencji hurtowników materiałów bawełnianych z przemysłowcami, odbytej w ubiegły poniedziałek w lokalu izby przemysłowo-handlowej, pisaliśmy w swoim czasie. Konferencja ta, jako pierwsze porozumienie między handlem hurtowym i wielkim przemysłem, zwołana w okresie katastrofalnej stagnacji, mogłaby mieć dla gospodarczej Łodzi znaczenie pierwszorzędne. Samej myśli stworzenia okazji bez pośredniej wymiany zdań, a ściślej mówiąc — wymiany skarg i żalów, należy przyklasnąć z całym uznanem. Pod tym względem, jako inicjator konferencji, ponosi wysoką zasługę p. konsul Geyer, prezes Izby przemysłowo-handlowej. (W numerze wtorkowym naszego pisma podaliśmy mylnie, iż inicjatorem konferencji jest stowarzyszenie kupców m. Łodzi co niniejszem prostujemy.

Sama zapowiedź konferencji nasuwała cały szereg refleksji nad sytuacją ogólną w kraju, nad położeniem stron, zasiadających do obrad, wreszcie nad ewentualnymi wynikami konferencji.

W tym naszym długim lańcuchu myśli i skojarzeń, w tym sumarycznym moście, lecz dość wnikliwym przeglądzie całokształtu zagadnienia, począwszy od jego tła — położenia gospodarczego kraju, poprzez wielką miszę przemysłu i handlu w Łodzi, a skończywszy na przypuszczalnych rezultatach konferencji; w tym całym przeglądzie tego co jest, nie znaleźliśmy ani jednego momentu jaśniejszego.

W Europie środkowej nie jest dobrze, w kraju jest źle, a w Łodzi jest rozpaczliwie. Hurtownikom brak środków na wykupywanie protestów, fabrykant co czwartek nie ma gotówki na wypłatę. Jednym i drugim jest źle i obaj, mając interesy przeważnie sprzeczne, szukają u siebie nawzajem ratunku. Czy, ujmując sprawę tylko z punktu widzenia cen i warunków, potrafią znaleźć wyjście, któreby sięgało poza ramy kilku dni lub kilku transakcji? — Nie. Oto podstawowe przesłanki naszych refleksji jeszcze przed konferencją.

O wynikach narad nie mamy jeszcze dotychczas — wobec wszelkiej już w nałóg hermetyczności wszelkich posiedzeń w Izbie, pardon: w Izbie przemysłowo-handlowej, żadnych danych oficjalnych. Wiemy tylko, że powołano specjalne komisje, którym powierzono opracowanie metody kuracji chorego aparatu wymiany w Łodzi. Do spodziewanych realnych wniosków obradujących nie doszli. To

nam wystarcza. Twierdzimy, że i obrady komisyjne żadnego konkretnego rezultatu nie przyniosą. Zostaną wyłonione podkomisje i na tem najprawdopodobniej się skończy.

Jesteśmy pesymistami, gdyż znamy sposób myślenia zarówno naszych przemysłowców, jak i hurtowników i ten cały balast trosk, z jakim zasiadły obie strony do obrad.

Nie będziemy mówili o sytuacji w kraju i o tych wszystkich zjawiskach kosmicznych i stworzonych przez ludzi, które się na nią złożyły. Już dzisiaj każdy sklepikarz wie o „kiesce urodzaju”, o pogodach, o drogim kredycie, o krachu w Ameryce, o podatkach i t. d.

Zbadajmy jednak stan rzeczy na tle sytuacji ogólnej, jaki wytworzył się w handlu i przemysle włókienniczym.

KUPIEC DETALISTA lub półhurtownik prowincjonalny w obliczu zwięźnia się coraz mniej o połowę swej stałej klienteli, często w obliczu utraty egzystencji zatracca coraz bardziej tę małą dozę etyki, którą się w normalnych czasach kierował i staje się, mówiąc krótko i bez ogródek, korsarzem i łupieżcą. Bieda rodzi występki. Fatalne położenie kupców włókienniczych prowincjonalnych uczyniło z tych w masie nigdy solidnością nie grzeszących kontrahentów, rodzaj byen, decydujących na pobojuwisku. Kiedy po fali protestów i upadłości na prowincji, przeszli hurtownicy łódzcy na sprzedaż gotówkową.

3 upadłości i jedno przedłużenie nadzoru

W dniu 17 grudnia wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość DAWIDOWI HAGEN-DORFOWI, zamieszkałemu przy ul. Szkolnej nr. 4 trudniącemu się sprzedażą produktów naftowych, na żądanie adw. Wacława Opalińskiego, pełnomocnika „Polminu” Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych, Oddział w Łodzi.

Hagerdorf pozostał dłużny „Polminowi” kilka tysięcy złotych za produkty naftowe, na pokrycie których wydał weksle, które dopuszczal do protestu, na sumę zł. 2962. Wszystkie te weksle wystawione są na zlecenie Hagerdorfa przez jego krewnych i pracowników oraz przez osoby fikcyjne.

Co do wszystkich wystawców firma „Polmin” drogą wywiadu handlowego stwierdziła, iż ludzie ci nie absolutnie nie posiadają, wobec czego zwrócono się z egzekucją do Hagerdorfa, u którego nie znaleziono żadnych ruchomości, ani też towarów.

To też sąd oprócz ogłoszenia upadłości polecił Hagerdorfa osadzić w areszcie dla dłużników.

Chwilę otwarcia upadłości ogłoszono na dzień 21 września 1929 r.

kupiec prowincjonalny, mimo, że gotówką nie operował, nie wyrzekł się nabycia towaru, którego brak odczuwał w swym asortymencie. „Asortyment” klienteli zdekompletował się zupełnie, wpływy zmalały, jednak manufakturzysta prowincjonalny nie wahał się czynić nowych zakupów. Przeważnie kierowała takim nabywcą za „gotówkowe weksle” nie tyle zła wola, ile niezemniezasadniony optymizm. Weksle gotówkowe wysłane na inkaso, bezpośrednio po ich otrzymaniu, wracały po dwóch—trzech tygodniach zaprotestowane. Z przestępcy przypadkowego stał się wreszcie klient hurtownika przestępcą z premedytacją. Przy bywał do Łodzi, kupował za „wekslową” gotówkę, zgóry wiedząc, że ze swych zobowiązań najpewniej się nie wywiąże. I takie wypadki miały ostatnio miejsce.

HURTOWNIK zajmował się ostatnio mniej sprzedażą, a więcej, i to o wiele więcej, wykupywaniem protestów. Ponadto, człowiek, prowadzący w Łodzi hurtowy handel materiałami włókienniczymi, ma jako pierwsze zadanie wstrzymanie sprzedaży na kredyt (nie wiadomo co dany nabywca ma za zamiary), może już ma dość przynoszącej straty solidności i juro zawiesi wypłaty? Wywiad handlowy nie zda się tutaj na nic. Hurtownik w warunkach dłużsich prowadzi swe przedsiębiorstwo dosłownie dla przyczyniania sobie strat: opłaca personel, płaci podatki, płaci

świadczenia i komorne, wszystko po to, by było gdzie uiszczać się z obliża remesowego i było gdzie odmawiać sprzedaży. Wierzytel handlu hurtowego — przemysłowiec — (o ile go hurtownik nie ma „w kieszeni”) przedstawia swemu odbiorcy raz wraz do płacenia szereg zobowiązań. I tutaj zaczyna się drugi dział pracy hurtownika. Polega on na wyjednywaniu od przemysłu coraz to nowych ulg i przesunięć terminów, na wyciskaniu coraz to nowych zniżek. Przemysłowiec przyjmuje nowe weksle zamiast starych i cała rzecz zaczyna się od początku.

Zabrazowaliśmy na tle handlu detalicznego położenie hurtowników. Kolej na przemysł. O tem, że dobrze być nie może dostawcy, który ma do czynienia z odbiorcami tego rodzaju, co hurtownicy łódzcy, to rzecz jasna. Fabrykant, przyśnięty potrzebami chwili, a przede wszystkim wypłatami robotniczymi, nie waha się sprzedać towaru swemu stałemu, lub na wet niestalemu odbiorcy nieraz do 20 proc. niżej cen normalnych, byleby załatać brak, który nie zna zwłoki. W ten sposób pojawiają się na rynku od czasu do czasu wielkie partje towaru po cenach, które podważają wszelką konkurencję i uniemożliwiają handel w ogóle. To jest pierwszy krok rozpaczliwego przemysłowca i to są następstwa tego kroku. Drugim takim krokiem, również w Łodzi bardzo popularnym, jest uciekanie się do dyskonta przy-

watnego i to nie do dyskonta materiału wekslowego z portfelem, lecz weksli grzesznościowych. W ośrodkach dyskontowych i pośredników dyskontowych znaleźć można wielu ludzi, posiadających za pazuchą całe pakiety weksli z zyrand pierwszorzędnych firm przemysłowych. Wystawcy tych odeńków to w życiu handlowym jakiegoś nikomu nieznanego quantite negligeeable.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga: o ile wśród hurtowników nie ma wielkiego różniczkowania w ich stanie finansowym, o tyle wśród przemysłowców rozpiętość pod tym względem jest znaczna. Oczywiście, że trudno tu o solidność.

Jaskrawym przykładem słonków, panujących w najwyższych sferach naszego przemysłu, jest słynna w Łodzi tranzakeja — Kupna sprzedaży pewnej wielkiej partje towarów bawełnianych. Nabywca, firma pretendująca do zajęcia ezolowego stanowiska wśród naszych zakładów przemysłowych, nie tylko z racji swej wielkości, lecz również z racji swej solidności, nie powstydził się kupić ofiarowanego towaru. Ceny, która była podstawą tej tranzakeji, przypominała sprzedaż brylantów przez rosyjskich arystokratów na wygnaniu, nie trudno się domyśleć. Oto jest dowód jak nisko upadła etyka już nie wśród proletariatu kupieckiego — detalistów z prowincji, nie wśród plutokracji tej sfery — hurtowników, lecz wśród arystokracji w świecie wymiany i produkcji, wśród wielkich przemysłowców.

Z takim balastem trosk i w trapieniu zasiadły obie strony do konferencji, by znaleźć wyjście. I jedni i drudzy są figurami, obracającymi się w błędnym kole, z którego nie ma wyjścia. Trzeba to kole znieść zupełnie. Trzeba stworzyć wyjście z zewnątrz. Wszelkie konferencje i umowy, zawarte w okresie kryzysu, będą ważne do tej chwili, dopóki obiektywne warunki jednego z sygnatariuszy nie zmuszą go do zerwania umowy.

Z drugiej zaś strony, gdy warunki w kraju się poprawią, to samo życie przekreśli umowę. Oczywiście, aż do następnego kryzysu. A potem — w najlepszym razie — przyjdzie do nowej umowy i tak dalej...

Trzeba znaleźć — słabe choćby — antidotum na kryzys. Trzeba środka, łagodzącego ich działanie.

O tem w następnym artykule K.

Sędzią komisarzem mianowano s. h. Wacława Kaffanke, a kuratorem a. adw. Michała Cukiera.

Drugą upadłość ogłoszono na żądanie adw. Menassego NECHEMJI WEGMEISTEROWI, kupcowi przy ul. Narutowicza 49 pełn. warszawskiej firmy „Fabryka trykotaży jedwabnych i wełnianych M. Bacher”.

Wegmeister zawiesił wypłaty już w dniu 31 sierpnia 1929 r. dopuszczając 6 weksli z własnego wystawienia na ogólną sumę 5,000 złotych. Kuratorem mianowano adw. Kazimierza Koneczyńskiego, a sędzią komisarzem s. h. Dawida Fabrykanta.

Trzecią upadłość ogłosił JAKUBOWI GASTFREUNDOWI, wyrob i sprzedaż manufaktury przy ul. Cegielnianej 68 na żądanie jego pełnomocnika adw. Abramowicza.

Gastfreund od 1925 r. prowadził swe przedsiębiorstwo, które do połowy 1928 r. bardzo dobrze prosperowało, lecz później w czerwcu 1928 r. wskutek pożaru tkalnia jego została doszczętnie zniszczona,

a nadomiar tego Gastfreund nie otrzymał premii asekuracyjnej w kwocie 5,000 dolarów, gdyż towarzystwu ubezpieczeń „Zjednoczenie”, w którym był ubezpieczony ogłoszono upadłość.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 17 grudnia 1929 r. kuratorem zaś mianowano a. adw. Zygmunta Albrechta, a sędzią komisarzem s. h. Jarocńskiego.

Pozatem w tymże samym dniu przedłużono odroczenie wypłat HIRSZOWI MOTYLOWI, prowadzącemu przy ul. Piotrkowskiej 41 hurtownię włókienniczą.

Na ogólną sumę pasywów w kwocie 470,450 zł. w ciągu pierwszego okresu nadzoru zadłużenie firmy zmniejszyło się o 156,481 zł. stanowiące przedewszystkiem długie krótkoterminowe.

Należy tu z zadowoleniem podkreślić tę okoliczność, że firma przeprowadza regulację zgodnie ze złożonym planem sanacji, przy ubieganiu się o nadzór.

Nadzorcami firmy są a. adw. Stefan Brzeziński i kupiec Juliusz Goldberg.

BRAZYLIJA potężny rynek zbytu dla kontynentu i Polski

Artykuł napisany przez p. Maurycego Hochmana, założyciela „Intercambio“*) Oddział przy Stowarzyszeniu Kupców w S. Paulo (Associação Commercial de Sao-Paulo)

Gdy powołany zostałem do założenia oddziału „Intercambio“ przy Stowarzyszeniu Kupców w S. Paulo — zastałem tam przedewszystkiem niezliczone mnóstwo materiału propagandowego pochodzenia północno-amerykańskiego. Z niewielkim trudem udało mi się stwierdzić, że „komercyjny panamerykanizm“ zdołał już w lacińskich republikach Ameryki Południowej stanąć stopą o wiele twardszą i pewniejszą, niż powszechnie przypuszczają. W słowie i piśmie ustawicznie wskazują na tę mianowicie okoliczność, że tak zwana Wszech-Ameryka stanowi zamknięty w sobie i samowystarczalny teren gospodarczy, który z łatwością z Europy rezygnować może. W szczególności zaś podkreślany bywa wysocce znamieny argument, który głosi, że zubożenie wskutek wojny światowej i mocno podupadła Europa ani dziś, ani też w najbliższej przyszłości nie jest w stanie zaspokoić potrzeby krajów Ameryki lacińskiej w dziedzinie kredytu i gotówki. Do tego powołane są w dobie dzisiejszej jedynie i wyłącznie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Równocześnie zaś zwraca szczególną uwagę tak wartko obecnie płynący kierunek krajów południowo-amerykańskich prąd imigracyjny europejskich, który w istocie swej przyczyni się w znacznej mierze do rozwoju tych krajów, dostarczając im stale i w wielkiej obfitości siły roboczej, wskutek czego produkcja i konsumpcja w owych krajach równomiernie i znacznie wzrastają.

Z wyliczonych wyżej stosunków, panujących na terenie republik lacińskich, wynika bezpośrednio wniosek, że ze strony Ameryki Północnej uprawiana tam jest stale rzeczowa i celowa propaganda. W ostatnich czasach t. j. z chwilą, gdy Anglja ujrzała się zmuszoną do ponownego wykorzystania rynku brazylijskiego, jako świeżego powojennego rynku zbytu, czyni również i ona bardzo wydajną propagandę na terenie Ameryki Południowej. Natomiast handel polski — jak skonstatowałem, na podstawie osobistych doświadczeń i spostrzeżeń — stanowczo zbyt mało się troszczy o szerzenie należytej i celowej w tych krajach propagandy.

Wystarczy bowiem rzut oka na prasę brazylijską, aby ze zdumieniem stwierdzić, że we wszystkich poważniejszych pismach tego kraju przebijają z czołowych szpalt imponujące ogłoszenia, często nawet sążniste artykuły firm północno-amerykańskich i angielskich; natomiast firmy polskie pod tym względem zachowują, nieestetycznie, uporczywe milczenie. Niezależnie od tego handel polski — o ile, jako kupiec oraz „intercambista“ stwierdzić zdołałem — zbyt mało

za interesowania poświęca koniunkturze rynku brazylijskiego. Wogóle zaś w polskich sferach handlowych zdaje się dominować mylny punkt widzenia, że wojna światowa nie spowodowała żadnych wydatnych zmian na rynku brazylijskim. Że stanowisko takie nie tylko jest z gruntu mylne, ale i bezpośrednio szkodliwe, w każdym innym kraju zdają sobie dokładnie z tego sprawę.

Należy jednak zastanowić się nad tem, że stare stosunki handlowe w wielu wypadkach zdołały już wygasnąć, natomiast powstały nowe. W konsekwencji wojny światowej jedne przedsiębiorstwa do minimum zdegradowane zostały, wów czas gdy wiele innych, zapoczątkowanych na małą skalę, zdołało osiągnąć poziom miarodajnych i potężnych firm handlowych. Kwestja podaży i popytu również przybrała postać wielokrotnie i zupełnie zmienioną. Słowem, ogólny rynek brazylijski posiada obecnie w zupełności zrekonstruowane oblicze. Bez celowo zapewnionej porady i kierownictwa nieświadomy, narażony być może stać na poważne u-

chybienia i dotkliwe straty.

Z drugiej znów strony przyczyna mikroskopijnie małych powodzeń handlu polskiego na terenie Brazylii w dobie powojennej uzasadniona jest tą mianowicie okolicznością, że firmy polskie czynią próby zainstalowania się na rynku oddawna istniejących w Brazylii firm polskich, lub wogóle słowiańskich, nowi interesanci polscy przy nawiązywaniu stosunków handlowych z firmami brazylijskimi liczyć nie mogą i nie powinni.

Pamiętać należy o tem, że system wysyłania do Brazylii dowolnego czasowego przedstawiciela zaopatrzonego jedynie w cenniki i katalogi, sprawy nie rozwiąże i do żadnych pozytywnych rezultatów nie doprowadzi. W ten sposób otrzymane wyniki albo coby zupełnie zamierzonego celu, albo też, w wyjątkowych tylko razach będą bardzo nieznaczne.

Amerikanin w tym wypadku postępuje zupełnie inaczej. Mianowicie, zaopatruje swego przedstawiciela nie tylko w doskonały i celowo ułożony zbiór wzorów i próbek, lecz stawia również do jego

dyspozycji odpowiedni skład konsumowanego towaru. Tego rodzaju taktyka wykazała bardzo dobre wyniki. Dżś nikt więcej nie czyni zakupów, o ile nie ma możności przekonać się uprzednio, mając pod ręką również odpowiedni wzór, o gatunku, celowości oraz przypadającym do gustu wyglądem samego towaru, niezależnie od próbek.

A więc dla zdobycia rynków brazylijskich i zainstalowania się w szybkim tempie na zdrowych i trwałych podstawach, należy wysłać ludzi, którzy przedewszystkiem dobrze władają językiem portugalskim i doskonale orientują się w koniunkturach handlowych i przemysłowych tego kraju. Szczególnie zaś pożądanym, a nawet koniecznym jest, aby reprezentanci firmowi, o których wyżej wspominałem, rekrutowali się z pośród osób, które w Brazylii przez szereg lat już zamieszkiwały i były tam handlowo zatrudnione.

Jedynie tą tylko drogą uda się trwająco u nas kryzys postawić na martwym punkcie, a tem samem uniknąć fatalnych skutków jego.

„Widzewska Manufaktura“ zmienia cennik oraz warunki sprzedaży, przez wprowadzenie kredytu 90-dniowego

Przybyły w tych dniach z zagranicy przez „Widzewską Manufakturę“ p. Oskar Kon, rozejrzawszy się w ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się przemysł i handel łódzki, zaprosił na konferencję swych odbiorców, aby ich zawiadomić, że z dn. 1 stycznia „Widzewska Manufaktura“ ma zamiar zmienić cennik i warunki sprzedaży.

Przy tej okazji p. Kon podzielił się z obecnymi ciekawymi uwagami na temat kryzysu i możliwości zwalczania go, przedewszystkiem zaś dał wskazówki, jakimi drogami powinien kroczyć przemysł i handel włókienniczy, aby uzdrowić zabagnione stosunki.

P. Kon na wstępie zaznaczył, że przyczyn panującego kryzysu nie należy szukać jedynie i wyłącznie w ciężarach podatkowych, — powody jego bowiem są rozmaitej natury; — rozumie się, pierwszym powodem są ciężary podatkowe, drugim, — że zboże i kartofle tak niepomierne staniały; niestety, jednak, największą winę ponosi przemysł, a to dlatego, że przyznał swej klienteli kredyty o tak długich terminach.

Jasną jest przecież rzeczą, że składy manufaktur w Polsce położone są tuż w pobliżu konsumenta i zapasy, jak dawniej dla Syberji są zbiteczne, czyli, że dotychczasowe wielkie zakupy miały charakter wyłącznie spekulacyjny. Te właśnie transakcje spekulacyjne były główną przyczyną powstania kryzysu, tymczasem przemysł nadal popiera ten stan krytyczny przez obecne sprzedaże kasowe, gdyż zarówno jedno, jak i drugie jest niezdrowym zjawiskiem przy normalnych stosunkach handlowych.

Tak samo, jak nie wolno przesadnie zmniejszać lub zwiększać ilości przyjmowanych potraw o

pewnej pożywności i żyć możemy jedynie, prowadząc normalny tryb, to samo zjawisko daje się zaobserwować w życiu handlowym.

Toteż rezultaty zbyt pochopnego postępowania nie dały na siebie długo czekać.

Rok temu p. Kon podjął tę samą kwestję w kartelu, gdzie zaproponował ograniczenie udzielanych przez przemysł kredytów do 90 dni, niestety jednak przegłosowano go i zrobiono z jego wniosku 5 i 6 miesięcy. Panowie ci nie dawali wiary jego słowom aż dziś doszli sami do tegoż smutnego przekonania; obecnie zaś popełniają jeszcze większy błąd, sprzedając tylko za gotówkę. Zdaniem p. Kona zarówno jeden system, jak i drugi jest mylny, i trzymać się należy przy sprzedaży wyłącznie terminu 90-dniowego. Jest to normalne zapotrzebowanie kredytowe normalnego odbiorcy przy normalnych stosunkach kupieckich.

Rozpoczynając od dnia 1 stycznia 1930 r., cenniki „Widzewskiej Manufaktur“ i kondycje zmienione będą w ten sposób, iż zastosowane będą do terminu 90-dniowego. Naturalnie — powiedział p. Kon — że pożądanym byłoby, aby i inni przemysłowcy postąpili tak samo; w każdym bądź razie „Widzewska Manufaktura“ zdecydowała się zamary te przeprowadzić

Dr. med. — 4598

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenezyńskich i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

bez względu na konkurencję i towarów na innych warunkach nie sprzedawać.

Najwyższy już czas, ciągnął dalej p. Kon, aby zarówno fabrykanci, jak i odbiorcy doszli do przekonania, że szczęście nie leży w jaknajwiększym przyciśnięciu cen, lecz przeciwnie, że obie strony winny być zainteresowane w tem, aby transakcje były przeprowadzane z pewnym zyskiem.

— Panowie wiedzą przecież, powiedział p. Kon, że gdyśmy wleceć zarabiali, to mieliśmy możność pozostawiać u nas kolosalne sumy otwartymi, nie żądając od was własnych akceptów, obecnie zaś zmuszeni jesteśmy wymagać od was pokrycia i przyjmować własne akcepty, które zarówno dla nas, jak i dla panów są niekorzystne, banki bowiem patrzą na te papiery krytycznym okiem; dzieje się to z tego powodu, że, niestety, wielu jest, którzy posługują się waszemi weksłami grzecznościowymi, banki zaś nie są w stanie odróżnić weksli legalnych od grzecznościowych.

Panowie widzicie więc, że korzystacie sami pośrednio, o ile fabrykanci lepiej zarabiają, a nie macie większych zarobków w wypadku, gdy towar tanieje. Jest to dla przemysłowca wielkim doświadczeniem i nauką, nie mówiąc już o tem, że przy każdorazowym potanianiu wartość składu się zmniejsza i pozostali odbiorcy ponoszą straty.

Niestety, właśnie z powodu kryzysu, „Widzewska Manufaktura“ nie miała możności wykonać w tym roku towarów lnianych, lecz obecnie, ponieważ spłaciła już dług angielski, ma nadzieję, że w roku 1930 podejmie i tę fabrykację.

Obecnie, zdaniem p. Kona, jest rzeczą najważniejszą, aby odbiorcy sami nie uniechętności siebie

konkurencji, gdyż dotychczas sami pośród siebie obniżyli ceny nawet na najwyższe gatunki, które w 70 proc. są bezkonkurencyjne, szczególnie zaś na towary OK, z którymi wogóle żadne inne współzawodniczyć nie są w stanie. Wina leży więc po stronie odbiorców, że nie mogli dojść do porozumienia, aby ceny utrzymać.

Na zakończenie p. Kon wyraził nadzieję, że począwszy od stycznia odbiorcy znajdą sposób uregulowania cen, aby stworzyć dla siebie granicę zarobkową; jest nawet o tyle optymistą, że wierzy, iż obecny kryzys był nauką na przyszłość, aby interesy były prowadzone inaczej, niż dotychczas. Nauka ta, możliwa, że drogo kosztowała, lecz stanowczo da w przyszłości dobre plony, gdyż w handlu włókienniczym należy zawsze oczekiwać kryzysów.

Pracując w tej branży od trzydziestu kilku lat, p. Kon był świadkiem wielu krytycznych momentów, lecz nigdy nie notował większych strat nad 2 proc., które wliczone są w normalną kalkulację, naturalnie, jedynie dzięki temu, że zawsze trzymano się ściśle terminów 90-dniowych. Mówca zakończył apelem do odbiorców, że poprzy jego zamierzenia, i niezależnie od dalszego postępowania konkurencji, zrozumieją, iż korzyść nie leży w udzielaniu zbyt długich kredytów.

Prawdą jest, że nie można stworzyć reguł na wsze czasy, są jednakże pewne prawa, których należy się zawsze trzymać.

Nie wiadomo, czy obecne sprzedaże gotówkowe nie są jeszcze bardziej szkodliwe dla handlu, niż udzielane dotychczas długie terminy. Zarówno jedno, jak i drugie stanowi ruinę dla normalnej klienteli i zdrowego handlu.

RYNEK PIENIĘŻNY

GOTÓWKA

Dolary 8,88 i trzy czwarte
CZEKI

Londyn 48,45
Nowy Jork 8,88 i pół
Paryż 35,07 i jedna czwarta
Szwajcaria 173,16
Wiedeń 125,36
Włochy 46,62 i pół
Budapeszt 156,03
Berlin 213,19
Gdańsk 173,79

AKCJE

Dyskontowy 125.—
Zachodni 80.—
Elektr. Dąbrow. 60.—
Lilpop 39,50 40.— 39.—
Haberbusch 103.—
Polski 179.— 177,50

PAPIERY PAŃSTWOWE
I LISTY ZASTAWNE

Poż. inwestycyjna 118,25 118,50
Dolarówka 70.— 70,50 70.—
5 proc. konwersyjna 49,75
Dolarowa 79.—
Kolejowa 102.—
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 47,25
8 proc. m. Warszawy 67,25
8 proc. m. Częstochowy 56,50
8 proc. m. Łodzi 60,50 61.—
10 proc. m. Siedlec 69,50
6 proc. oblig. poż. konw. m. Warszawy z 1926 r. 50.—

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy—niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 3 stycznia 1930 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1 Ajzner M. I., Brzezińska 13, meble	33 Góralski B., N.-Cegielniana 40, meble	63 Malinowski F., N.-Cegielniana 38, meble	93 Wajnsztok C., Wschodnia 16, meble	123 Blochman R., Brzezińska 35, meble
2 Antecki J., Jakuba 13, meble	3 Goldwag I., N.-Cegielniana 10, meble	64 Majersdorf J., Nowomiejska 26, słodycze	94 Zec Z., N.-Cegielniana 26, meble	124 Bendermacher Sz., Północna 6, meble
3 Ajchler B., N. - Cegielniana 34, meble	35 Granowska G., Piotrkowska 93, meble	65 Najman Ch., Jerozolimka 6, meble, maszyna do szycia	95 Zytlicki J., Jakuba 16, meble	125 Cygelberg Sz., Zachodnia 49, meble
4 Abramowicz D., N. - Cegielniana 37, meble	36 Goldberg B., 6-go Sierpnia 25, meble	66 Orbach R., Jakuba 2, meble, maszyna do szycia	96 Zylbersztajn J. M., N.-Cegielniana 34, kredens	126 Czurapski B., Drewnowska 19, meble
5 Aizenberg E., Nowomiejska 26, szafa	37 Grycman A., Zawiszy 24, perfumy	67 Ofmanek Ch., N.-Cegielniana 31, meble	97 Zalcensztajn Sz., Jerozolimka 7, meble	127 Elsner B., Bałucki Rynek 7, meble
6 Appelt H., Brajera 8, 2 szt. towaru	38 Henig I., Narutowicza 25, szafa	68 Rotbard M., Jakuba 6, piano, biurko	98 Bornsztajn M., Gdańska 5, szafa	128 Finkelsztajn Sz., Wschodnia 9, meble
7 Belfer J., Aleksandryjska 2, meble	39 Heiman J., N.-Cegielniana 26, meble	69 Rafałowicz M., N.-Cegielniana 24, meble, maszyna do szycia	99 Diamant D., Gdańska 14, zegar	129 Hirsztajn M. J., Zawadzka 37, meble
8 Bederman M., Aleksandryjska 6, meble	40 Horowicz A., N.-Cegielniana 4, meble, maszyna do szycia	70 Rozental I., Nowomiejska 26, meble, kołdry	100 Dawny Sz., Gdańska 11, meble	130 Karmioł S., Wschodnia 22, meble
9 Brajer M., Jakuba 5, meble	41 Hochenberg C., N.-Cegielniana 18, meble	71 Rozler E., 6-go Sierpnia 10, meble, konserwy	101 Ejzman L., Sienkiewicza 13, kredens	131 Kaplan D., Północna 161, meble
10 Bende Sz., Jerozolimka 7, 200 par skarpetek	42 Himel Ch., Pl. Wolności 6, meble, maszyna do szycia	72 Szejewicz, Brzezińska 13, meble	102 Fuks I.-Lipowa 45, kasa ogniotrwała	132 Kalużyńska E., 11 Listopada 5, meble
11 Ernbaum G., Wschodnia 18, szafa	43 Hersztajn Sz., Nowomiejska 18, meble	73 Szlajfer G., Jakuba 7, meble	103 Kon B-cia, 6-go Sierpnia 74, kasa ogniotrwała, 500 mtr. jedwabiu	133 Kohn R., Pomorska 67, meble
12 Bursztajn M., N. - Cegielniana 37, meble	44 Hamer Ch., Wolborska 16, meble	74 Satt M., Brzezińska 31, meble, 3 kołdry	104 Lajbowicz N., Jakuba 6, meble	134 Kon E. i H., Północna 4, meble
13 Bliwajs A., Wschodnia 14, meble	45 Halberg Sz., Nowomiejska 3, 3 garnitury męskie	5 Szwarberg G., Jerozolimka 7, meble, wyżymaczka	105 Loberman L., Zawiszy 3, meble	135 Lipski L., Nowomiejska 24, meble
14 Birnbaum S., Wschodnia 18, meble	46 Horn N., Zgierska 63, meble	76 Szpiro N., Leśna 1, szafa	106 Laskowski J., Sienkiewicza 6, zegar	136 Milker M., Piotrkowska 15, meble
15 Cytryn B., Kilińskiego 4, meble	47 Hanower P., Zgierska 5, szafa	77 Szeradzki Sz., N.-Cegielniana 38, meble	107 Lipiński I. M., Sienkiewicza 6, pianino	137 Popowski I., Zachodnia 15, meble
16 Cymering M., N. - Cegielniana 24, meble	48 Jungowski J., Piotrkowska 128, szafa, maszyna do szycia	78 Sroka Fr., N.-Cegielniana 40, meble	108 Skórka Sz., Lipowa 55, kredens	138 Pasmaniak I., Franciszkańska 19, meble
17 Chojnacki Z., N. - Cegielniana 26, magiel, otomana	49 Kurek Sz., Jakuba 7, meble, waga	79 Szpę Sz., N.-Cegielniana 48, meble	109 Szpiegel Sz., Lipowa 55, meble	139 Rabinowicz J. H., Wschodnia 50, meble
18 Czerniowski M., Nowomiejska 18, meble	50 Kruch J., Jerozolimka 7, maszyna do szycia	80 Salamonowicz M., Wschodnia 18, meble	110 Strauch Sz., Lipowa 31, meble	140 Rozenberg M., Zachodnia 26, meble
19 Dratwa F., Lipowa 5, meble	51 Krokoszyński Ch., Aleksandryjska 4, szafa	81 Sumiraj W., Wschodnia 20, meble	111 Traub M., Lipowa 53, kredens	141 Rudzka D., Ogrodowa 7-9, meble
20 Engel B., N. - Cegielniana 24, szafa	52 Kahan I., N.-Cegielniana 24, meble	82 Tyberg I., N.-Cegielniana 38, szafa	112 Weiss S., Lipowa 27, zegar	142 Rabe F., Aleksandrowska 102, meble
21 Epsztajn J., Wschodnia 12, meble	53 Kryczak M., N.-Cegielniana 33, meble	83 Turobiner A., N.-Cegielniana 48, kredens	113 Walicer H., Wschodnia 19, różne naczynia	143 Rak C., Brzezińska 98, meble
22 Englert M., Wolborska 31, meble	54 Kesler, Liberman i Fuks, Nowomiejska 28, platery, 30 sztuk ubrań	84 Trybownik M., Nowomiejska 18, meble	114 Zarzeńska A., Podrzeczna 10, kasa ogniotrwała, szafa	144 Szpilka A., 11 Listopada 37a, meble
23 Finkel Sz., Franciszkańska 7, meble	55 Lewityn I., N.-Cegielniana 28, pianino	85 Tobiasz Sz., Zgierska 15, meble	115 Zajdler M., Lipowa 55, meble	145 Szymańska E., Wschodnia 16, meble
24 Filen M., Lipowa 9, meble	56 Lubochiński A., N.-Cegielniana 24, kredens	86 Wasowicz W., 11 Listopada 46, meble	116 Antecki Jan, Jakuba 13, biblioteka	146 Szurek M., Północna 26, meble
25 Goldstein L., Aleksandryjska 4, meble	57 Lewkowicz D., N.-Cegielniana 24, zegar	87 Wajntraub M., Kilińskiego 4, meble, maszyna do szycia	117 Bok P., Jakuba 8, meble, żyrandol	147 Sender i Abramowicz, Nowomiejska 22, 50 pud. guzików
26 Ginter I., Jakuba 3, meble	58 Lande A., N.-Cegielniana 48, meble	88 Wysocki A., Młynarska 47, meble, 100 kg. mydła	118 Lewkowicz M., Franciszkańska 56, meble	148 Tyller L., N.-Targowa 4, meble
27 Goldberg L., Jakuba 3, meble	59 Lajbowicz N., Jakuba 6, meble	89 Wolkowicz J., 6-go Sierpnia 10, meble	119 Adler D., 11 Listopada 42, meble	149 Urbanowski J., Cmentarna 12, meble
28 Goldach I., N. - Cegielniana 18, meble, maszyna do szycia	60 Lerman E., Poarska 19, meble	90 Wajnsztok Sz., N.-Cegielniana 26, kredens	120 Bornsztajn F., Kamienna 11, meble	150 Weinberg I., Wschodnia 16, meble
29 Goldman S., N.-Cegielniana 24, meble	61 Argolis C., Jakuba 12, meble	91 Wolf S., 6-go Sierpnia 33, meble	121 Bocheński F., Zachodnia 39, meble	151 Zylberman H., Franciszkańska 30, meble
30 Glatstein N., N.-Cegielniana 28, meble, maszyna do szycia	62 Mierzwiński St., Pl. Kościelny 4, obuwie.	92 Wajnsztok D., N.-Cegielniana 39, meble, 10 pudełek g'iz.	122 Buchbinder P., Zachodnia 31, meble	152 Zakrzewska C., Zachodnia 19, meble

Do akt. Nr. 562/29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 30 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do
Abrama Herszkowicza
składających się z tokarni na żelazo pedałowej ocenionej na sumę Zł. 1000.—
Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Warszawskiej 23
Zgierz, 18.12.29 r.
Komornik
B. Dembowski

Do akt. Nr. 813-817 29r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 27 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do
Wilhelma Hoffmana
i składających się z mebli oraz fortepianu ocenionych na sumę Zł. 5410.—
Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Jen. Dąbrowskiego Nr. 29
Zgierz, 17.12.-29 r.
Komornik
B. Dembowski

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmują 2-3) kobieta—lekarz w niedziele i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska
Oddatelną poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 8422

POLSKO-NIEMIECKA KORESPONDENTKA-stenotypistka biuralistka poszukuje posady od zaraz ewentualnie na pół dnia.
Oferty pod Skromne wymagania do adm. „Głosu Porannego” 9069—

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY
KRWAWIENIE
WZDZIERZENIE
USUWA
HEMORIN
KLAWE

JAN SIMINIAK
OBRONA W SPRAWACH PODATKOWYCH

PRZYJMUJE od 5—7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 8499—

Bezpłatnie!

Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, — miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowomiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć.
Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz. 8661—



LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rosntgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, mocz, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE. 8496

Do akt. Nr. 908/29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 30 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do
Motła Hochmana
i składających się z maszyny do szycia oraz mebli ocenionych na sumę Zł. 600.—
Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Lutomierskiej 14
Zgierz, 18.12.-29 r.
Komornik
B. Dembowski

Do akt. Nr. 769/29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 27 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do
Florjana Lateckiego
i składających się z tokarni na żelazo ocenionych na sumę Zł. 500.—
Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Zakret Nr. 1
Zgierz, 17.12.-29 r.
Komornik
B. Dembowski

!!! Uwaga-Automobilisci !!!

Chrońcie chłodnice przed zamarznięciem

„GLYSANTINA”

100 proc. środkiem chroniącym chłodnice przed zamarzaniem i wykluczającym bezwzględnie zamarzanie chłodnic nawet przy największych mrozach.

Jednorazowa domieszka „GLYSANTINY“ starczy na całą zimę.

Wytwórnia powyższego środka

I. G. Przemysł Barwników, Sp. Akc.

gwarantuje za dobroć wyrobu.

Wyłączna sprzedaż na całą Polskę:

Ed. Tesche Łódź, Piotrkowska 175, tel. 157-57.

Cena: 3 ltr. blaszanka Zł. 40.— 5 ltr. Zł. 60.—

ZABAWKI

wszelkiego rodzaju

Wózki dla lalek Ozdoby na choinkę poleca

J. WOLLMANN

Łódź, Piotrkowska 122.

Sprzedaż gwiazdkowa!

- Kilka przykładów naszych tanich cen:
- Paleta damska z futrem od 90,—
- Pluszowe paleta na jedw. podsz. 125,—
- Suknie damskie jedwabne od 48,—
- Swetry i kamizelki 22,— 18,— 15,—
- Partja paletek chłop od 15,—
- Partja garniturków chłop od 15,—
- Garnitury i jesionki męskie tanio
- Koszule męskie 12,50, 15,50, 18,50
- Krawaty 1,90 2,90, 3,90 do 12,50
- Lekko zakurzone towary:
- Dziec. swetry i sukieneczki 5,90
- Dziewcz. koszulki i majteczki 1,90
- Pyjamy dziec. 5,50, wełn. czapeczki 0,50
- Dziec. poncz. 0,90, rękawiczki 1,50

Juljusz Rozner Łódź

Piotrkowska 98 i 160

PACZKI

i ciastka deserowe po 20 gr.

WYBOROWE, SMACZNE HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

J. Sadokierski STOMATOLOG

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka,

REGULACJA ZEBOW RENTGENODIAGNOSTYKA.

Ordynuje 3-7 8502

ul. Piotrkowska 153. — Tel. 187-53.

Hallo! Radio-Łódź

Komunikujemy, że wkrótce zostanie uruchomiona Radiostacja w Łodzi. Nie zwlekajcie i kupujcie części, lub gotowe aparaty detektory najtaniej w firmie

„Elektros”

Łódź, Cegielniana 26, tel. 156-59

UWAGA! Klienci z prowincji! Wysyłamy pocztą za zaliczeniem kompletne aparaty-detektory, słuchawki i materiał na anteny za zł. 55.

Specjalnie na gwiazdkę sprzedajemy 6-lampowe aparaty Philips'a wraz z głośnikiem i lampami za zł. 360. 9128

Miejski Kinematograf Oświetlony Wodny Rynek (róg Rokiciński)

Od poniedziałku, dn. 16.XII.1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

Spowiedź Kapelana

(Sąd połowy w miasteczku S.) w roli głównej: IGO SYM

DLA MŁODZIEŻY:

Jak mi glob ziemski pozował do filmu

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedzielę 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej. 9058

Dr. med. LAJCHTER

STOMATOLOG Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. p.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ZIELONĄ 9, 1 p., front, tel. 149-65, od 1/2-5 po pol.

Doktor WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 8490

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Penyduje od 8-2 i od 5-9.

w niedzielę i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna posiadania.

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-80

Penyduje do 10 z. i od 4-8 wiecz.

w niedzielę od 11-2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4-6

po pol. dla nieśmiałych

GENY LECZNIC. 8421

Do akt. Nr. 2361 | 1929 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 27 grudnia 1929 r. od godz. 10 w Łodzi, przy ul. Al. I Maja 71 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jechona-Mojżesz Zdanowskiego składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 750.— Łódź, d. 25.11.29 Komornik T. Chorzelski

Do akt. Nr. 2470-29

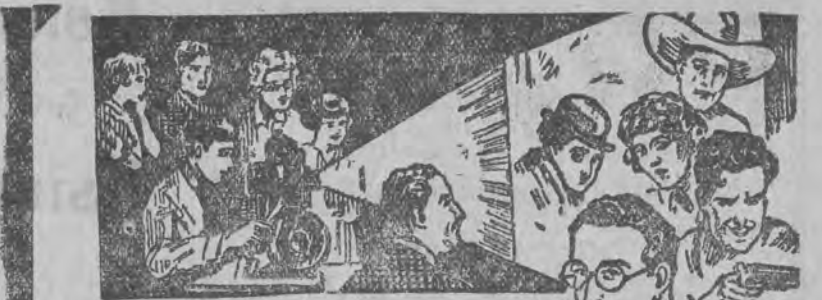
Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 27 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sury Ginsbergowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 490.— Łódź, d. 3.12.29 r. Komornik T. Chorzelski

Do akt. Nr. 2368 | 1929 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. I Maja 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: Robotnicza Spółdzielnia Wytwórców Wyrobów Czekolad. i Cierni. i składających się z 80 pudełek karmelków pierwszego gatunku—wagi 200 kg. oszacowanych na sumę Zł. 1000.— Łódź, d. 25.11.29 r. Komornik T. Chorzelski

Do akt. Nr. 3759—1929 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego m. Łodzi VII rewiru Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „B. G. Czarnolewski” składających się z 25 sztuk materiału oszacowanych na sumę Zł. 83.— Łódź, 16.12.1929 r. Komornik S. Górski



Na gwiazdkę!..

Podczas długich wieczorów zimowych najmiłszą rozrywką

każdej rodziny jest kino domowe

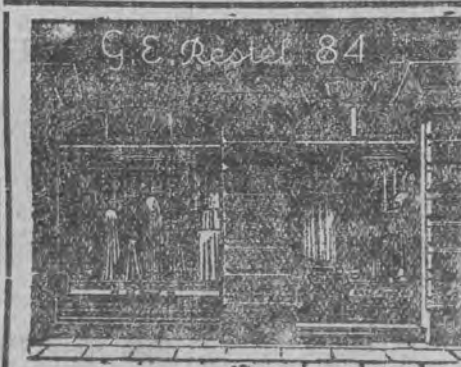
The-Baby

Najmiłszą i gwarantującą ABSOLUTNE BEZPIECZENSTWO, gdyż wyświetlane filmy są niepalne.

Na składzie posiadamy bogatą kolekcję filmów: naukowych, podróżniczych, dramatów, komedij i t. d.

KODAK sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 121



SUKNA

dla Pań i Panów

LEONHARDA ANGIELSKIE BIELSKIE TOMASZOWSKIE

Wielki wybór Umiarkowane ceny.

Do akt. Nr. 1622 | 29 r.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 30 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Ignacego i Reginy mał. Kowalczyków i składających się z dwóch krów ocenionych na sumę Zł. 600.— Licytacja będzie dokonana we wsi Sokołów, gm. Bruźca Wielka Zgierz, 18.12.-29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 1545 29r.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 27 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Nuty Warszawskiego i składających się z szafy do garderoby ocenionej na sumę Zł. 450.— Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Piłsudskiego 9 Zgierz, 17.12.-29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 525/28, 1423/29

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 27 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy Towarzystwo Akcyjne Zgierskiej Fabryki Maszyn Juljusza Hoffmana składających się z maszyn do rozdzielania nitok, wilka, grempla, trzech samoprzężniczek, czterech środków do samoprzęż. ciek, dwóch walców kompletnych, aparatu do oszlifowania walców, wałec, szerpacza, maszyny do krańca parkietów, maszyny do pisania, kasy ogniowatej, 2 koni, wozu oraz 2 platform. ocenionych na sumę Zł. 29.500.— Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 18 Zgierz, 17.12. 29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 596, 1378/29 r.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 27 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy Fabryka Waty Astra właściciel Wilhelm Hoffman i składających się z szafy do odzieży oraz radjo aparatu ocenionych na sumę Zł. 400.— Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Jen. Dąbrowskiego Nr. 29 Zgierz, 17.12.-29 r. Komornik B. Dembowski



Dr. E. Gutman

choroby dzieci 9258 przeprowadził się na ul. Piotrkowska 11 (Zawadzka 1. Tel. 173-00) przyjmuje od 11-12 i od 4-5

ELEGANCKIE 3 pokojowe słoneczne mieszkanie z kuchnią II p. front, wszelkie wygody do wynajęcia. Oferty do administracji sub „L. A.” 374-5

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Dziś, Czwartek, dnia 19-go grudnia r. b. o godzinie 8.30 wiecz.

RECITAL FORTEPIANOWY

MIECZYŚLAW

GOMÓŁKA

PROGRAM:

BACH: Chromatyczna fantazja i fuga, BEETHOVEN: Sonata Waldsteinowska, CHOPIN: 2 etjudy, CHOPIN: Scherzo H-moll op. 20, SZYMANOWSKI: Etiuda b-moll op. 4, MEDTNER: Bajka op. 26, SKRIABIN: Nokturn op. 9 na lewą rękę, GOMÓŁKA: Poemat, GOMÓŁKA: Nocturne-fantaisie, MICHAŁOWSKI: Gavotte et musette.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30—2 pp. oraz od 4—7 w. 9129

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 14 grudnia 1929 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Berkowi Szpichbergowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 31 maja 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Klemensa Poznańskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości Bronisława Słomnickiego, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność: Kurator masy upadłości Bronisław Słomnicki a. adwok. Narutowicza Nr. 25, tel. 118-07.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 27 grudnia 1929 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Klemens Poznański, 9127

SALA FILHARMONJI

ŚRODA, dnia 25 grudnia r. b. o godz. 12-iej w południe

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE ŚWIĄTECZNE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Jaś i Małgosia

Baśń operowa w 3-ch obrazach E. Humperdincka

I-y obraz: U miotlarza
II-gi obraz: W lesie
III-ci obraz: U Baby-Jagi

W II-gim obrazie pantomima „14 aniołków“ w wykonaniu uczennic szkoły plastyki i rytmiki H. KRUKOWSKIEJ i L. BORUŃSKIEJ.

Kierownictwo muzyczne: dyr. TEODOR RYDER

Bilety od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w kasie Filharmonji. 9132

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 grudnia 1929 r. włącznie

Zyciowe rozbitki

(THE DRAGNET)

W roli głównej: **GEORGE BANCROFT**

Następny program: **Adjutant Cera**

IWAN MOZZUCHIN w roli głównej.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-r. MARJI LEWINSONOWEJ 7617
Cegielniana 6, front I p., telefon 143-63.

Księżna Tarakanowa

to nowe monumentalne dzieło filmowe realizacji króla reżyserów Reymonda Bernarda odtwórcy „Cudu Wilków“

Księżna Tarakanowa

to wierne oddanie dziejów pięknej cyganki, która podniesiona do godności księżęcej sięgnęła po tron rosyjski

Księżna Tarakanowa

to awanturzysta epopea, która za panowania Katarzyny wstrząsnęła tronem carów

Księżna Tarakanowa

to miłość i entuzjazm — Wzniosłość i poświęcenie — Fatalizm, który rządzi losami ludzi
Epopea snów rozwianych i niespełnionych marzeń.

Księżna Tarakanowa

to film fenomenalny, w którym bogactwo treści walczy o lepsze ze świetnością wystawy, z koncertem gry aktorskiej

Księżna Tarakanowa

to korona twórczości kinematograficznej

Księżna Tarakanowa

to film, który będzie wyświetlany w Łodzi wcześniej, niż w wielkich stolicach europejskich

ZABAWKI

jak również: rowery, dreżyny, samochody, mebelki dziecinne, krzeselka do składania, biurka dziecinne, wózki lalkowe, konie, piłki, huśtawki, ozdoby choinkowe, oraz mnóstwo gier towarzyskich i zajęć freblowskich.

po cenach niezwykle niskich poleca 6306

„Raj Dziecięcy“

34 Narutowicza 34

Uwaga! Na miejsca wzorowa klinika lalek. Uwaga!

SANKI

Przy Zakładzie
LECZNICZO- WYCHOWAWCZYM
PIOTRKOWSKA 224

otwarta została w czwartki od 4—6 pp.

Poradnia Pedologiczna

dla dzieci od lat 4—16.

(Badanie inteligencji, porada pedagogiczna i lekarska).

Dr. med. 6691—4
Juljusz Kahane

Choroby serca
Radwańska 4 tel. 187-27.
Przyjmuje od 5 do 7.

Dr. med. 8494—
ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 203-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5—7 pp.
i w lecznicy „SANITAS“

Do akt. Nr. 3760 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1930 roku od godziny 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 113 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Herman Kalisz“ i składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 1100.—

Łódź, 12.12.1929 r.

Komornik S. Górski

TROCINY

w każdej ilości poleca „PRZEMYSŁ—DRZEWNY—Maksymilian Jakubowicz“ Żeromskiego 90 tel. 157-74 8972—3

NAJLEPSZE KSIĘGI HANDLOWE w POLSCE
NAJNIŻSZE CENY
FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH A. J. OSTROWSKI
PIOTRKOWSKA 55.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

Siepacz Carski

Wspaniały film rosyjski, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w roku 1905-ym w arystokratycznej rodzinie, polskiej osiedlonej w głębi Rosji.

W rolach głównych: Klara Kimball Young, Lou Telegen i inni.

Następny program: „ULICA GRZECHU“

W roli głównej: Emil Jannings
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-iej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-iej w poł. Ostatni seans o godz. 10.—
Na 1 seans cenę miejsc niższe

Do akt. Nr. 2378 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dn. 27 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Szajbe i składających się z urządzenia sklepowego, 50 paczek waty, 10 kolder i 8 sztuk materiału bawełnianego oszacowanych na sumę zł. 1697.—

Łódź, 25/11-29 r.

Komornik T. Chorzelski

Do akt. Nr. 2064 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dn. 21 grudnia 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Baranowskiego i składających się z 2 tokarń i bormaszyny oszacowanych na sumę zł. 550

Łódź, dn. 16.11-29

Komornik T. Chorzelski

Do akt. Nr. 1318, 1450/29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 30 grudnia 1929 roku od godziny 10-iej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Marcina Walczaka składających się z dwóch krów ocenionych na sumę zł. 1200.—
Licytacja będzie dokonana we wsi Sokółów, gm. Bruźca Wielka Zgierz, 18.12.29 r.

Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 718 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dn. 27 grudnia 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Baranowskiego i składających się z 2 tokarń i bormaszyny oszacowanych na sumę zł. 520.—

Łódź, dn. 9.12.29

Komornik T. Chorzelski

Ogłoszenia drobne

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-K. Kursy wycuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 8597

INTELIGENTNA
wychowawczyni z dobrmi referencjami poszukuje kondycji na warunkach b. skromnych. Tel. 115-10 403-1

POSZUKUJE
posady młoda inteligentna osoba. Może zastąpić panią domu. Oferty sub: „M. M.“ 402-2

2 POKOJE
z kuchnią z wszelkimi wygodami (kąpielowy, wygodka, posadzka, gaz, elektryczność) na II p. natychmiast do wynajęcia. Wólczńska 97, przy Zamenhofa. 404-1

WYKWALIFIKOWANA
hygienistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: „Bon“ „on“. Zielona 6. 6734—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt —); w tekście 50 gr., nadesłane po teledrucie 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.